

- * SALCESON W SALONIE
- * ZBAWCZY LOT DO „ACHILLESA”
- * NAD BIEBRZĄ JAK W RAJU
- * NIEZWYKŁA UCIECZKA (IV)
- * TV i TV SAT

CZYTELNIA WBP

str. 4
str. 5
str. 6
str. 10
(wkładka)

KONTAKTY

49 (578)

8 GRUDNIA 1991

CENA 2500 ZŁ



IRENA MORROW

Wykot

Sama odebrała
sobie poród.
Odcięła pępownię.
Nacisnęła brzuch,
by wyszło
łożysko.
„Jak ktoś
się wykoci,
to żyje
jak wykot”,
kwituje
dziadek Przaśny.

cd. na str. 8-9

Fot. GABOR LÖRINCZY

W następnym numerze
piszą m.in.: Gabriela Szczęsna o nocy z
Andrzejem * Anna Cisoń o dramacie
nastolatki * Zbigniew Hołodziuk o
największej wpadce Literata * Alicja
Niedźwiecka o mistrzu nie tylko na
bieżni.
Ponadto: szansa dla łysych, objawienie
na Kurpiach, dramat pracowników w
LZPB „Narew”, TV i TVSat, kronika
policyjna, krzyżówka z nagrodami, 100
tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.

FUNDACJA „POJEDNANIE”, tworzona przez wybitne osobistości życia publicznego Polski i Niemiec, mająca na celu opiekę nad poszkodowanymi przez III Rzeszę, będzie miała siedzibę w Warszawie przy ul. Kruczej 36. Przedstawicielstwo regionalne Fundacji, obejmujące województwo łomżyńskie, mieścić się będzie w Białymstoku.

O PONAD POŁOWĘ WZROŚLA w ciągu trzech lat liczba działających w województwie różnego rodzaju firm prywatnych. Wśród nich jest 7 spółek z udziałem kapitału zagranicznego z Niemiec, Austrii, Holandii, Izraela i USA. Większość prywatnych firm zajmuje się handlem i gastronomią oraz różnego typu usługami. Stosunkowo niewiele jest przedsiębiorstw produkcyjnych, a największy rozwój w tej dziedzinie notuje przetwórstwo rolno-spożywcze (piekarnie i masarnie).

TYLKO DWIE GMINY, Ciechanowiec i Szumowo, stały się dotychczas udziałowcami spółek prowadzących działalność gospodarczą (głównie handlowo-usługową), co może przynieść budżetom samorządowym dodatkowe dochody. W Szczuczynie powstała jednoosobowa spółka gminy, mająca świadczyć usługi z zakresu użyteczności publicznej, a także produkować i remontować maszyny rolnicze. Pozostałe gminy nie skorzystały do tej pory z możliwości, jakie daje ubiegłoroczna ustawa o samorządzie terytorialnym, pozwalająca na działalność gospodarczą gmin.

MARSZAŁEK SEJMU, PROFESOR WIESŁAW CHRZANOWSKI, odwiedził Łomżę na zaproszenie diecezjalnego duszpasterstwa środowisk społeczno-politycznych i Koła Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. W Wojewódzkim Domu Kultury wygłosił wykład o roli parlamentaryzmu.

EKSHUMOWANE SZCZĄTKI GRUPY ŻOŁNIERZY radzieckich, którzy zginęli w 1941 roku w rejonie wsi Zawisty i Trynisze, a także zmarłych w istniejącym tam w 1944 roku szpitalu polowym, złożone zostały na zambrowskim cmentarzu żołnierzy radzieckich. Prace ekshumacyjne prowadzili żołnierze radzieccy. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele wojska radzieckiego i polskiego, wojewoda i władze lokalne. Do godnego pochówku szczątków ludzkich, które wały się w odkrytej żwirowni, przyczyniła się m.in. publikacja „Kontaktów”; natychmiast zareagowało na nią Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

KOLEJNĄ WIZYTY ZŁOŻYLI w Łomży przedstawiciele władz olsztyńskiej WSP. Rozmawiali z wojewodą i delegacją samorządu studenckiego. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Olsztyn chce przenieść do siebie od przyszłego roku studentów zaocznych (znaczna ich część zaprotestowała przeciwko tej decyzji, oznaczającej zwiększenie kosztów nauki) i placystyk. Według wcześniejszych

ustaleń przeniesieni mieli być w pierwszej fazie tylko studenci stopnia magisterskiego, a pozostali mieli w Łomży kończyć trzyletni cykl nauki.

ODROTCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ ze względu na posiadanie gospodarstwa rolnego uzyskało w tym roku 542 poborowych (prawie 200 więcej niż w roku poprzednim). Z wnioskami o odroczenie z różnych powodów wystąpiło do WKU 70 proc. wszystkich poborowych.

NOWY SYSTEM BUDOWNICTWA mieszkaniowego (użycie zarówno tradycyjnych cegieł i pustaków, jak i wielkiej płyty) zamierza wprowadzić łomżyński Fadam po znalezieniu kilkuset milionów na niezbędne wcześniejsze inwestycje.

TYLKO DWIE PLACÓWKI KULTURALNE: Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu wskazało ministerstwo, jako godne szczególnej opieki wojewody. Łomżyńskie władze wystąpiły do MKiS o uzupełnienie tej listy przynajmniej o Muzeum Okręgowe, które w tym roku otrzymało tylko niewielką część pieniędzy potrzebnych na normalną działalność.

W TRZY MIESIĄCE NOWĄ SZKOŁĘ POSTAWILI mieszkańcy Charubina w gminie Turoni. W dokończeniu inwestycji pomoże łomżyńskie kuratorium.

NA POMOC DZIECIOM Z PORAZENIEM mózgowym przekazał Andrzej Rosiewicz cały dochód ze swego występu w Łomży.

DZIEŃ ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO z bardzo bogatym programem wykładów, pokazów (m.in. sprzęt do przerobu mleka), konkursów (m.in. Olimpiada Wiedzy Ekologicznej dla młodzieży) odbędzie się 7 grudnia w budynku Urzędu Wojewódzkiego.

KULESZE KOŚCIELNE I DWIE POWSTAŁE W TYM ROKU GMINY (Grajewo i Zambrów) jako jedyne nie zostały dotknięte obcięciem subwencji ogólnych z Ministerstwa Finansów. Kulesze dostały o ponad 250 milionów więcej w ramach wyrównania. Grajewo o 2,4 miliarda, a Zambrów nieco ponad 2 miliardy.

SKAPOSZCZETÓW NIE MA JUŻ w kranach w Zambrów. Pojawiły się tylko w jednym bloku (zaniedbane zostało czyszczenie odmulacza), wyjaśnia zambrowski Sanepid. Sieć wodna została natychmiast oczyszczona.

WSRÓD LAUREATÓW OGÓLNOPOLSKICH BIESIAD HUMORU I SATYRY w Lidzbarku Warmińskim znalazł się autorski teatr z Kolna „Formacja P”, kierowany przez Kazimierza Kotere.

TRZYDZIEŚCI MILIONÓW od OSM z Grajewa, 4,4 miliona ze specjalnych „cegiełek”, 4,2 miliona od Spółdzielni Inwalidów ze Szczuczyna, po milionie od biskupa Tadeusza Zawistowskiego i proboszcza z Grajewa, Tadeusza Górskiego, to niektóre większe wpłaty na konto fundacji powołanej dla wspierania rozwoju Liceum Ogólnokształcącego

w Grajewie. Przypominamy konto Fundacji: PBK Grajewo 374417-1225-132-3.

Z PREMIERA „OBRAZKÓW Z WYSTAWY” do muzyki Modesta Musorgskiego, wystąpił Teatr „Sivina II”, działający pod kierunkiem Tomasza Brzezińskiego i Jarosława Antoniuka przy MDK-DST w Łomży.

FINAL VII ŁOMŻYŃSKIEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO Polskiej Poezji Współczesnej i Poezji Stanisława Balińskiego odbędzie się 7 grudnia o godz. 10.00 w Szkole Podstawowej nr 4 w Łomży.

ŚWIATECZNY KIERMASZ ZABAWEK mechanicznych po cenach hurtowych organizuje w dniach 15-17 grudnia Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Szczuczynie.

MIKOŁAJKI DLA DZIECI SPECJALNEJ TROSKI organizuje Fundacja, kierowana przez Andrzeja Trochimowicza 6 grudnia (godz. 13.00) w Zespole Szkół Ekonomicznych w Łomży. Grupa około 200 podopiecznych m.in. z Domu Pomocy Społecznej, Szkoły Specjalnej, a także dzieci z porażeniem mózgowym weźmie udział w zabawie, grach i spektaklach łomżyńskiego Teatru Lalek. Dzieci otrzymują zabawki i słodycze ufundowane przez wielu sponsorów.

ZAKOŃCZYLI SIĘ DOROCZNE DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA. W Łomżyńskim 38 klubów HDK skupia 3 213 członków. W ciągu 10 miesięcy zrzeszeni i niezrzeszeni honorowi dawcy oddali 1 536 350 ml krwi. Tytuł honorowy „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” przyznawany tym, którzy oddali co najmniej 25 litrów, otrzymali: Adam Bargielski, Roman Bęczkowski i Witold Szytak z Łomży oraz Ryszard Brzeziński z Kolna.

ZNAKI CZASU

• Przewidywane 240 mld złotych prawdopodobnie nie wystarczy na pokrycie kosztów ostatnich wyborów parlamentarnych.

• Lech Wałęsa przedstawił projekt „Małej Konstytucji”, która zakłada wzmocnienie pozycji Belwederu. Propozycje prezydenta spotkały się ze sceptycznym przyjęciem nawet wśród ugrupowań „piątki”, czyli PC, ZCh-N, PSL, KL-D i KPN.

• „Wewnętrzna umowa „piątki” ustalała, że każdy ma coś dostać. Uważam, że polityka nie powinna przypominać handlu rybami”, skomentował Bronisław Geremek wybór pięciu wicemarszałków.

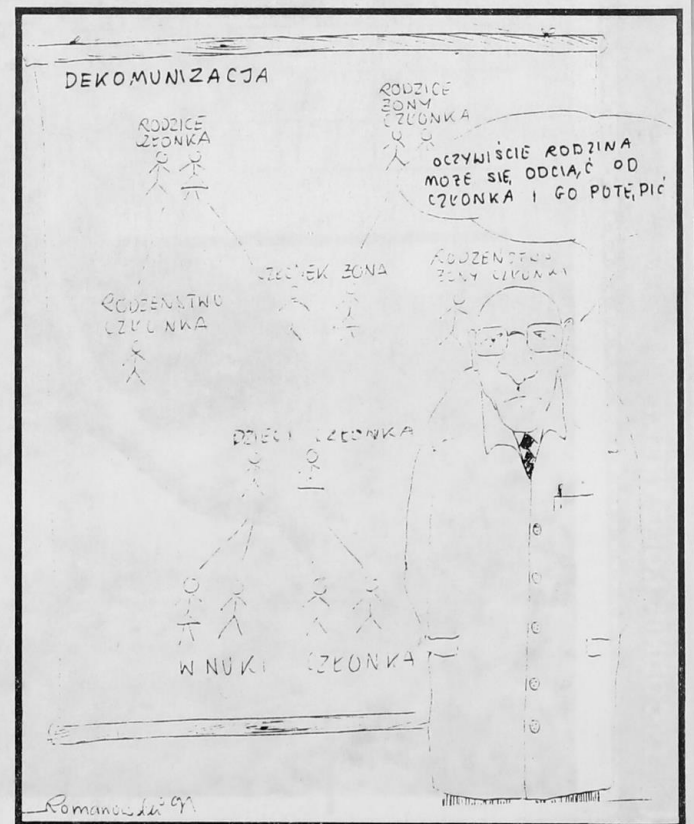
• Pierwszy konflikt między posłami rozgorzał o miejsce w sali. Posłowie z PSL-u nie zgodzili się na zajęcie ławy po lewej stronie.

• Zwyność, którą kraje Europy Zachodniej wysyłały w ramach pomocy do Polski, wracała na temte rynku i była sprzedawana po światowych cenach.

• Milion dolarów i pół miliarda złotych trzymał w szafie w domu Mieczysław Rakowski, ostatni I sekretarz PZPR. W śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie Rakowski zeznał, że tylko on wiedział o pożyczce zaciągniętej w Moskwie.

KSIĄDZ BOLESŁAW LISZEWSKI NIE ŻYJE

W czwartek, 28 listopada, zmarł nagle ksiądz dr Bolesław Liszewski, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. Jego charakterystyczną sylwetkę znało wielu łomżyńskich, nie tylko ci, którzy licznie brali udział w mszach odprawianych przez Niego w Kościele Panien Benedyktynek. Ksiądz Bolesław Liszewski, wielki przyjaciel łomżyńskiej młodzieży (wielu uczniów korzystało z Jego przebogatej biblioteki) i „szarego człowieka”, miał 61 lat. Odszedł wielki, niekwestionowany autorytet moralny, tak rzadki w dzisiejszych czasach.



100.000 ZŁ DLA
SPRZEDAWCY

GŁOSNE CZYTANIE

Pani BOŻENA DEBEK jest „poczmistrzem” od sześciu lat. Najpierw pracowała na maleńkiej poczcie w Dobrym Lesie, potem w Kolnie, teraz jest kierowniczką zmiany UP nr 3 w Łomży.

– Jest nas sześć – mówi Pani Bożena – i trudno powiedzieć której należy się premia. Wszystkie jesteśmy bardzo zgrane, mamy podobne obowiązki i także „Kontakty” sprzedajemy wszystkie. Premię, choć ja odbieram, przeznaczamy na wspólną kawę i słodycze.

Praca jest ciekawa, ze względu na stały kontakt z ludźmi. Znamy swoich stałych klientów. Oni nas też, bo niektórzy kłaniają się nawet na ulicy. To bardzo miłe, że w takiej nerwowej i pośpiechu ktoś, znany tylko z widzenia, pamięta jeszcze o znajomej z poczty.

Poczta jest naszym drugim domem. Tam spędzamy trzy czwarte każdego dnia i staramy się, by atmosfera była prawie rodzinna. I chyba tak jest. Załoga jest młoda i fajna. A jak któraś z nas przeczyta coś ciekawego w gazecie, od razu mamy głośne czytanie tego fragmentu. Tak jest często z „Kontaktami”. Ta rozmowa na pewno też będzie głośno czytana. Czasami od klientów dowiadujemy się, że w „Kontaktach” coś koniecznie trzeba przeczytać i zainspirowane taką wieścią szukamy odpowiedzianego tekstu. Szkoda tylko, że tygodnik dociera do nas dopiero w piątek. Przecież w kioskach i sklepach jest już w czwartek. Z drugiej strony, to może dobrze bo bywa tak, że już go nigdzie nie ma, a do nas dopiero co przyszedł i wtedy jeszcze ci, co poszukują mogą kupić.

Ja „Kontakty” czytam systematycznie, bo pochodzę z tych stron i interesuje mnie wszystko, co się tu dzieje. Z dużym zainteresowaniem śledzę wspomnienia prawników i policjantów, takie opowieści z dreszczykiem.

TRZY PYTANIA DO...

psychologa, dr. MIECZY-
SŁAWA RASIA.

– Pan Jezus w Ostróżnem, Matka Boska pod Myszyńcem; jaki jest Pański pogląd na te zjawiska?

– Świadomość ludzka wyraża się w trzech aspektach: obrazach, emocjach i myślach. W niektórych osobowościach w świadomości przeważają obrazy i emocje. Myśli natomiast pozostają pod ich wpływem. Ludzie ci posiadają jakby naturalną skłonność do tworzenia obrazów, zabarwionych emocjonalnie. Osoby, u których przeważa strona myślowa, starają się analizować, dociekać. Emocje pozostają na dalszym planie. Ci pierwsi, to właśnie preferowane osobowości do tworzenia tego typu przedstawień.

– Czy nie sądzi Pan, że objawienia zdarzają się w określonych uwarunkowaniach społecznych? Była już taka fala w czasie stanu wojennego.

– Wszystkie przeżycia mają aspekt społeczny. W czasach, gdy dużo potrzeb istnieje poza sferą możliwości, na pewno pojawia się więcej wyobrażeń życzeniowych, nierealnych. Dzisiejsze czasy i ludzie są szczególnie podatni na takie wyobrażenia. Nie bez wpływu jest też atmosfera końca wieku i końca tysiąclecia. Koniec pierwszego

tysiąclecia łączył się z oczekiwaniem końca świata. (Ludzie szaleli, np. na pożegnanych zabawach. Stąd zresztą tradycja Sylwestra).

– W obydwu miejscach objawień ludzie, nie szczerząc pracy, wysiłku i pieniędzy, wzniesli kaplice. Przy ogólnym ubożeniu społecznym, zubożeniu, zmaturalizowaniu, przyzna Pan, postawa nietypowa: dawanie.

– Społeczeństwo rozwarstwia się na bogatych i biednych. Biedni nie widzą perspektywy na poprawę sytuacji. Żyją w atmosferze zagrożenia, niepewności, stresu. I oto pojawia się siła nadprzyrodzona. Stwarza nadzieję na poprawę. Stąd chęć, by zatrzymać ją na miejscu. Zbudować obiekt sakralny. Kaplica, wzniesiona w miejscu objawień, ma większe znaczenie niż kościół zbudowany zgodnie z planem. Przewiduję, że w najbliższych latach będzie więcej takich cudów. Będą je przeżywali ludzie prości, którzy zaspokojenie swoich potrzeb widzą przy pomocy sił nadnaturalnych. Nie słyszałem, by były one udziałem ludzi bogatych. A spełnienie marzeń (w czekających nas latach kryzysu), można wiązać nawet z następnym pokoleniem. Stąd też atmosfera oczekiwania na coś niezwykłego.

BŁĘDOWSKA
REPUBLIKA KOMUCH

3

Przyznaję, nie usiłuję skryć palącego rumieńca na licu, że jeszcze dwa dni temu byłem zdecydowanym przeciwnikiem dekomunizacji. Nie ze względów osobistych, czyli cyklorii własnej, ponieważ tak się złożyło, że z powodu dziewiczej bezprzynależności nie na mnie zamknęłoby się „karczace ramię sprawiedliwości dziejowej”. Nie dosięgłoby też nikogo z bliższej, a nawet dalszej rodziny i to po mieczu, jak i po kądzieli, gdyż nikomu nie chciało się być satelitą choćby tak niewinnym, jak paxowy.

Sprzeciw mój wynikał raczej z dziecięcej choroby inteligencji, której groźnym przejawem jest, aż wstyd się przyznać, humanizm. To kosmopolityczne uczucie skutecznie podsycali we mnie różnej maści historycy, którzy przypominali, że trybunał norymberski, sądzący hitlerowskich zbrodniarzy, za zbrodniczą nie uznał nawet NSDAP, lecz jedynie jej kierownictwo. Ale stało się! Przejrzałem! Cudowny ten akt zawdzięczam (tu mogę być dumny) rodowi naszemu, krew z krwi, kość z kości narodowym: Janśnie Wielmożnym Ziemianom y Właścicielom, Herbowym, a nawet i nie. Zagrał w nich wreszcie zew Chocimia i jak ongiś odważnie stanęli ławą: krzywd doznanych od komuny nie puścim płazem! Żądamy należnych odszkodowań! Precz z bonami! Żądamy zwrotu w naturze lub pełnego ekwiwalentu pieniężnego za utracone dobra!

Święte prawo własności! Odkąd kupiłem sobie drugą parę butów, wiem dobrze, co to znaczy. Żądam zwrotu utraconego w mrokach tyranii uśmiechu młodości! Żadnych bonów! Może być ekwiwalent pieniężny!

Te kilkaset milionów i tak przecież nie zmieni skromnej kwoty 200-bilionów złotych (zaledwie 20 miliardów dolarów!), jakiej my, dawni właściciele, się domagamy.

Zdaję sobie sprawę, że dług państwa wobec nas nie może obciążyć wyzyskiwanych przez komunę robotników. Zresztą Pan Prezydent, jako robotnik, mógłby na to pozwolić. Nie możemy też obciążyć chłopstwa, gniebionego obowiązkowymi dostawami i rozkułaczaniem. Zresztą mogłoby się wnerwić i chwycić za kosy.

Dlatego należy zdekomunizować komunę. Zasiedlić nią wydzielony obszar. Na przykład Pustynię Błędowską. Czyniąc ją sobie poddaną mogliby zrehabilitować się już w trzecim pokoleniu. Chyba, że zgodzilibyśmy się na ekokonserwację do pokolenia piątego.

WŁADYSŁAW
TOCKI

Numer świąteczny tuż, tuż...

- Barwny, z imionami, kalendarz ścienny!
 - Krzyżówka z kompaktowym radiomagnetofonem „Hitachi” (4 190 000 zł)!
 - „Kontakty” w Strasburgu i Brukseli!
 - „.... Nad Polską w 1992 roku zaważy jedno niespodziewane wydarzenie. Na arenę polityczną wysunie się także człowiek, dotąd będący w cieniu. On również zaważy na wszystkim”, przepowiada wróżka.
- To tylko część atrakcji, które znajdują Państwo w świątecznym numerze „Kontaktów”.

ZARZĄD GMINY I MIASTA JEDWABNE

ogłasza II-gi przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w nieruchomości wraz z budynkami przy ul. Łomżyńskiej w Jedwabnem;

* nr 1211 o pow. 1523 m²;

przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego:

zabudowa jednorodzinna z możliwością działalności usługowo-handlowej w parterze budynku

– cena wywoławcza, obniżona o 20 proc. ceny szacunkowej budynku, wynosi 301.776.800 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 grudnia 1991r. o godz. 10.00 w lokalu UGiM Jedwabne.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Blizsze informacje można uzyskać w Urzędzie G i M nr 7, tel. 40.

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-264

KONTAKTY



– Dlaczego wszyscy przypieprzają się do mnie? Tu nie ma żadnego zabytku! Gdzie wszyscy byli, jak to niszczało 20 lat temu? Teraz tylko głupoty chcecie wypisywać o prezydencie i o mnie. Powtarzam, tu nie ma żadnego zabytku – Adam Szwałkowski, dyrektor PGR-u w Porytem Jabłoni wie swoje.

Dwór liczący niemal sto lat nie ma wartości historycznej. Za to świetnie nadaje się na masarnię i magazyn spożywczy. A że innym „fiu-bździu” w głowie, to już nie jego dyrektorska sprawa.

Poryte Jabłoni słynęło na początku naszego wieku z dobrze prowadzonej hodowli owiec i wyrobów gorzelnii. Posiadłość rodziny Woyczyńskich była jednym z trzech największych majątków w Łomżyńskim. W 1914 roku liczyła 1200 dziesięcin. W dwudziestoleciu międzywojennym majątek poprzez mariaże przeszedł w ręce Dzieduszyckich.

Pałacyk w Porytem nie jest typowym polskim dworkiem z czterema kolumnami i gankiem. Zbudowany według projektu słynnego architekta, Henryka Marconiego, przypomina włoską willę o nieregularnej bryle budynku.

W opinii historyka sztuki obiekt, mimo dużych zniszczeń, nadal reprezentuje wartości artystyczne i historyczne.

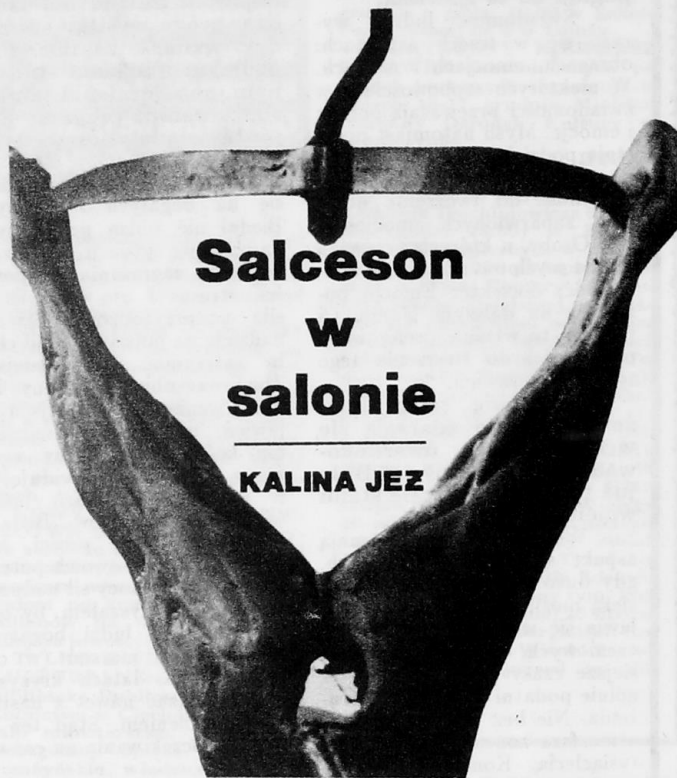
Zdaniem obecnego użytkownika, dyrektora PGR-u, jest to „rudera”. Zresztą wszystkie budynki dworskie są kwitowane podobnymi określeniami: „Niepotrzebna, stara, rozpadająca się ruina, a nie zabytek”.

Dyrektor jest człowiekiem czynu i woli patrzeć w przyszłość niż zajmować się zabytkami i ich historią. Rok temu wpadł na pomysł wybudowania masarni. Myśl słuszna: PGR hodował przede wszystkim świnię. Wystarczyło postawić własny sklepik w pobliskim Zambrowie i już PGR wchodził na wolny rynek konkurencji. W planach była tylko jedna luka: brak lokalu na masarnię.

– Nie było wówczas pieniędzy na postawienie nowych pomieszczeń – twierdzi Kwiryn Włoczewski, magazynier. – Remont w pałacyku wydawał się tańszą inwestycją. Przedtem w tych pokojach była świetlica i magazyn zboża.

Rok temu robotnicy rolni zamurowali kilka okien, obili blachą drzwi, wmurowali wentylatory, dobudowali przybudówkę przy frontowym wejściu. Salon przedzielili na dwa mniejsze pomieszczenia.

– Gdybym tego nie zrobił,



Salceson

W

salonie

KALINA JEZ

wszystko by się zaważyło. Sufit leciał na podłogę, belki stropowe były przegniłe – twierdzi dyrektor. – Nie miałem żadnych uprzedzeń, że to jest zabytek. Był tyle razy przebudowywany od końca wojny, że nie ma w nim nic prawdziwego. Cała awantura o ten pałacyk wynika z tego, że się gnębi człowieka, który chce dobrze. Prywaciarzom pozwala się na produkcję w złych warunkach, a mnie prokuratura ściga za niby-zabytek.

Adam Szwałkowski przekonuje, że kierowały nim szlachetne pobudki. Z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży kielbasy, chciał wyremontować zewnętrzną elewację domu i rynny. Tymczasem w tych zamiarach przeszkodził mu Wojewódzki Konserwator Zabytków.

– Wkrótce po wiadomości o tym, co się dzieje w Porytem i po naszej kontroli wysłaliśmy w lutym nakaz zaprzestania prac budowlanych – mówi Wiesława Szymańska, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Łomży. – Dyrektor bez zgody rozpoczął działalność, niszcząc pierwotny układ budowlany zabytku.

Po ponagleniach konserwatora, dyrektor Szwałkowski poprosił o przesunięcie terminu

likwidacji masarni tłumacząc się rozpoczętymi pracami polowymi. Wyzначzył sobie cztery miesiące. Jednak kiedy kolejna data nie została dotrzymana, sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Zambrowie. Wymiana listów między konserwatorem i dyrektorem PGR-u trwała do października. Szwałkowski co prawda przestał produkować kielbasę, ale nie wypełnił poleceń konserwatorskich. Dwór nadal straszy zamurowanymi oknami i napisem „Nie zatrudnionym wstęp wzbroniony”. Dookoła walają się śmiecie i porozbijane cegły.

– Jak tak chce pani Szymańska, to odbiję okna, niech niszczeje i rujnuje się do końca. Aż się rozpadnie – przepowiada Szwałkowski.

Swoją postawę tłumaczy niepewnym jutrem. Nie wiadomo, co stanie się z PGR-em, kto będzie nim zarządzał. Gospodarstwo Poryte, choć będzie miało ujemny bilans, spłaciło wszystkie kredyty bankowe. Dlatego dyrektor nie może odżalować kielbasy. Z pewnością wkrótce zaczęłaby przynosić dochód.

Z ich wyrobów zadowoleni byli pracownicy i klienci w Zambrowie.

Podobnie myślą robotnicy rolni. Mają żal, że po zamknięciu masarni i sklepu dyrektor zwolnił 15 osób i zapowiada następne zwolnienia.

– To sabotaż gospodarczy. Dawniej takich ludzi by powieszono, a teraz to oni chcą nas sądzić. Tylko za to, że dyrektor pomyślał i chciał poprawić naszą sytuację finansową – tłumaczy Andrzej Modzelewski. W masarnię włożyliście mnóstwo pieniędzy. Co teraz stanie się z kafelkami, z cegłą na przybudówkę. Podobno poszło na pół miliarda złotych!

Kwiryn Włoczewski sądzi, że masarnia mogłaby uratować dwór. I tak pierwsze prace przy przedłużeniu żywota budynku. Podczas remontu położyli prowizoryczne sufity, odnowili część klatki schodowej.

Teraz, bez szybkiego remontu, dni dworu są policzone. Niedługo mogą puścić stropiściany popękać, mury w piwnicy już osiadają.

We dworze mieszka kilka rodzin. Mają po dwa wysokie pokoje z kuchnią.

Dla emerytki Bronisławy Grzymały, życie we dworze, to przekleństwo.

– Trzeba nam cztery tony węgla na zimę. Wstawiliśmy do pokoju piecyk, ale jest nieszczelny. Nie stać nas na kupno nowego.

Może kiedyś potrujemy się we śnie, zastanawia się Bronisława Grzymała, która w komunistycznych czasach była obsypywana dyplomami za najbardziej ofiarną i sumienną pracę w PGR-ze. Teraz zarabia na życie zbieraniem grzybów. W tym roku udało się jej sprzedać tak dużo, że starczyło na dwie tony węgla. Nie ma jednak lekarstwa na wilgoć, która pękała na ściany. Oboje z mężem chorują.

W podobnych warunkach mieszkają Modzelewscy z trójką dzieci. Do ich mieszkania nie doszedł jeszcze grzyb, ale za to sufit przecieka. Andrzej Modzelewski, zamiast opłacania czynszu, wołałby te pieniądze przeznaczyć na kupno eternitu. Niestety, nikt w biurze PGR-u nie zainteresował się jego propozycją.

Administracja zajęta jest odpisywaniem na upomnienia konserwatora. Wiesława Szymańska zdecydowała się oddać sprawę do Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży, która prowadzi dochodzenie przeciwko Adamowi Szwałkowskiemu.

Dworem zainteresowała się córka ostatniej właścicielki i liczy na jego zwrot wraz ze stawami rybnymi.

O losie dworu w Porytem zadecydują pieniądze. Jeśli nikt nie rozpocznie remontu, budynek popadnie w ruinę.

Fot. GABOR LÖRINCZY



Andrzej Trochimowicz, założyciel i prezes Społecznego Klubu Aktywnej Rehabilitacji, dobrze zna smak kalectwa. Od urodzenia do piętnastu lat nie chodził, tylko pełzał. Przeszedł osiemnaście operacji i wreszcie zaczął przemierzać odległości przy pomocy kul. Nazywa je żartobliwie „Maryškami” i uważa, że to właśnie one we wszystkim mu pomagają. Gdziekolwiek pójdzie i o cokolwiek prosi, nie dla siebie, dla innych, robią wrażenie i ludziom jakoś nie sposób odmówić.

Andrzej wie, jak trudno jest przełamać barierę lęku i niepewności. Sam zmagal się z nią przez wiele lat. Ale teraz mówi innym: – Wyróżnikiem człowieka wcale nie jest zdrowa ręka, zdrowa noga, czy nawet dwie. Tym wyróżnikiem jest umysł.

Andrzej przebywał w różnych ośrodkach, czytał sporo specjalistycznej literatury. Zorientował się, iż wcale nie musi być tak, że „inny” pozostaje ze swoimi troskami i lękami sam.

W Łomżyńskim jest ponad czterysta dzieci z porażeniem mózgowym, jest też młodzież niepełnosprawna z innymi urazami. Właśnie z myślą o nich w styczniu założyl SKAR.

Skorzystał z życzliwości dyrektora Liceum Ekonomicznego w Łomży i w sali gimnastycznej organizował zajęcia, ćwiczenia, gry, a także spotkania, dla takich jak on. Najpierw

przychodziła garstka. Niepewnie czaili się, obserwowali. Potem przelamali pierwsze lęki i każdy chciał grać w piłkę tylko z Andrzejem. Przestali się wstydzić swojej nieporadności i błędów, które zdarzały się każdemu.

Do Klubu przystępowało coraz więcej chętnych. Dziś jest ich już 98. Najmłodszy klubowicz ma jedenaście miesięcy, najstarszy czternaście lat. Pochodzą nie tylko z Łomży. Na zajęcia są przywożeni z Miastkowa, Zambrowa, Kulesz Kościelnych. Wspólnie zwyciężają siebie. Cieszą się razem ze swoich najmniejszych sukcesów. Ale są i znaczące. Andrzej Laskowski z Miastkowa, po kilkunastu ćwiczeniach w SKAR-ze wstał z wózka inwalidzkiego. Teraz chodzi o kulach. Jest już mniej uzależniony od innych.

Członkowie Klubu wspólnie zorganizowali kilka imprez: Dzień Dziecka, Dzień Inwalidy, zawody w Domu Pomocy Społecznej w Łomży. Latem 55 osób pojechało na wczasy. Wielu z nich wypoczywało w ten sposób po raz pierwszy w życiu. Dzięki Klubowi, Wydziałowi Spraw Społecznych UW i łomżyńskim sponsorom chorzy pojechali do Konstancina i Ustronia Morskiego.

– Była to wielka wyprawa. Niektórzy jechali z wózkami, ze swoimi mamami, bo wymagają takiej opieki i pomocy – wspomina Andrzej. – Ale najważniejsze, że się udało.

Po założeniu SKAR-a An-

drzej przystąpił do Klubu „Achilles” w Nowym Jorku, który zajmuje się propagowaniem sportu wśród młodzieży niepełnosprawnej. Napisał też o organizowanych wczasach. W Konstancinie odwiedził go Leszek Sibilski z „Achillesa”. Był tylko trzy dni, spotkał się z „wczasowiczami”, przekonał się, że jednak zorganizowano dla nich wypoczynek. Tuż przed odlotem oświadczył zdziwionemu Andrzejowi: „Poleć się do Stanów”.

W USA, na koszt „Achillesa”, Andrzej gościł cały wrzesień. Dużo zwiedzał. Był w Nowym Jorku, Chicago, Toronto. Spotykał się z takimi jak on. Zobaczył jak żyją, bawią się, wypoczywają. Z Chicago przywiózł pamiątkowy medal. Otrzymał go za zajęcie drugiego miejsca w wyścigach na wózku na dystansie dziesięciu kilometrów. Jest dumny, bo startowało aż 600 osób.

W czasie wypoczynku nie zapominał o sprawach mu najbliższych. Dotarł do Kongresu Polonii Amerykańskiej, do dyrektora Komisji Charytatywnej. Prosił o pomoc nie dla siebie. Spotkał się z dużym zrozumieniem. Dano mu katalogi i mógł wybierać potrzebny klubowiczom sprzęt rehabilitacyjny. Zamówił cały kontener, który jest już w drodze do Polski: wózki inwalidzkie, uchwyty do łazienek, do wanien, ławeczki i sztangle do ćwiczeń będą wypożyczane, bądź odsprzedawane tym, których na to stać, a pie-

niądze przeznaczone zostaną na inne pilne zakupy.

– Nawet nigdy nie marzyłem, że uda mi się aż tyle ułatwić – mówi Andrzej. – Ale tyle rzeczy dzieje się jakby przypadkiem.

Dzięki „życzliwym przypadkom” SKAR ma siedzibę w Liceum Ekonomicznym. Przytulny pokój wygradzony z korytarza społecznie przebudowali i urządzili miejscowi sponsorzy. Ten sam „przypadek” sprawił, że w każde sobotnie przedpołudnie społecznie z niepełnosprawnymi prowadzą zajęcia: psycholog, logopeda, fizykoterapeutka. W środy klubowicze spotykają się na brydżu, we czwartki na szachach.

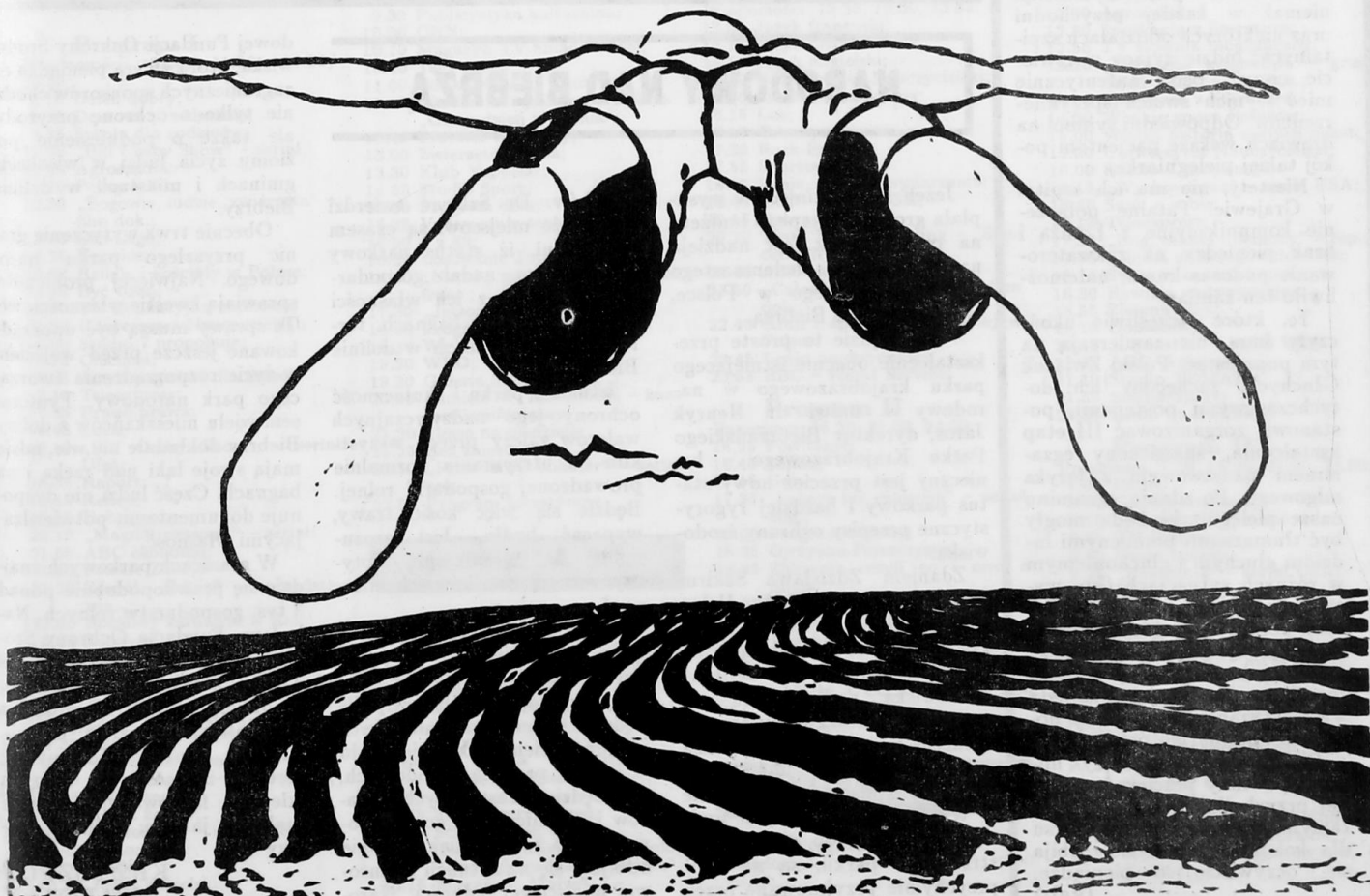
Od stycznia SKAR planuje uruchomić naukę języka angielskiego dla niepełnosprawnych. Lektorka już jest, a Kongres Polonii Amerykańskiej zapewnił pomoc w zgramadzeniu środków, podręczników i taśm, obiecywał komputer i kserokopiarke.

„Szkoła” ruszy w styczniu, a wcześniej SKAR zaprasza wszystkie niepełnosprawne dzieci na Mikołajki (6 grudnia o godz. 13.00 w sali gimnastycznej Liceum Ekonomicznego w Łomży, ul. Kopernika 16).

Potrzeby niepełnosprawnych są ciągle duże. Wrażliwym i tym, którzy je rozumieją podajemy nr konta: SKAR, PBK Warszawa, Oddział w Łomży 374404-92021-132).

MACIEJ GAJEWNİK. Linoryt

Zbawczy lot do „Achillesa”



KONTAKTY



ZROZUMIEĆ BEZ SŁÓW

Białostocki oddział Polskiego Związku Głuchych i Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Łomży zorganizowały pierwszy w Polsce kurs języka migowego dla pielęgniarek. W ciężkich dla służby zdrowia czasach było to możliwe tylko dzięki PZG, który sfinansował wykłady, zaś wszystkie uczestniczki kursu same poniosły koszty przejazdów i utrzymania.

Organizatorzy nie przypuszczali, że chętnych będzie dwukrotnie więcej, niż zakładali, choć za nowe umiejętności nie dostaną ani grosza. Na kurs zgłosiły się zarówno tegoroczne absolwentki szkół medycznych, jak i pielęgniarki z kilkunastoletnim stażem zawodowym.

W Łomżyńskim żyje około 400 osób głuchych i głuchoniemych (zarejestrowanych w swoim Związku). Pierwszy kontakt z pacjentem ma zawsze pielęgniarka. Cierpiący człowiek, mimo bólu, potrafi o sobie opowiedzieć: gdy jest głuchy lub głuchoniemy – cierpi podwójnie. Jeżeli będzie mógł nareszcie przekazać swoje odczucia, być właściwie zrozumiany, poczuje się bezpieczniej; łatwiej, za pośrednictwem pielęgniarki znającej język migowy, będzie przebiegać jego leczenie; bez stresu i poczucia bezradności obu stron.

Dwuetapowy kurs języka migowego ukończyło 21 pielęgniarek z całego województwa. Komisja egzaminacyjna zaskoczona była ich umiejętnościami nabytymi w ciągu kilkunastu dni (opanowały ponad 550 znaków, głównie dotyczących terminów medycznych). Odtąd niemal w każdej przychodni oraz niektórych oddziałach szpitalnych, ludzie żyjący w „świecie ciszy”, będą autentycznie mieć w nich swoich sprzymierzeńców. Odpowiedni symbol na drzwiach wskaże pacjentom pokój takiej pielęgniarki.

Niestety, nie ma ich szpital w Grajewie. Fatalne połączenie komunikacyjne z Łomżą i brak pieniędzy na zakwaterowanie podczas kursu, uniemożliwiło ten zamiar.

Te, które szczęśliwie ukończyły kurs, nie zamierzają na tym poprzestać. Polski Związek Głuchych, zachęcony ich dotychczasowymi postęпами, postanowił zorganizować III etap kształcenia, zakończony egzaminem państwowym z języka migowego. Po zdaniu egzaminu nasze pielęgniarki będą mogły być tłumaczami pomocnymi ludziom głuchym i głuchoniemych w różnych sytuacjach (np. występować w roli biegłego w sądzie, pomagać w egzaminach na prawo jazdy, same uczyć języka migowego). A przy tym, poza moralną satysfakcją, zdobędą wreszcie szansę zwyczajnego dorobienia do marnej pensji.

Pielęgniarki znające język migowy powinny pracować w każdej przychodni i oddziale szpitalnym. Zorganizowanie kursu dla kolejnych chętnych rozbija się, oczywiście, o pieniądze. (gab)

– Kupiłam „Kontakty” z nieaktualnym programem telewizyjnym. Poszłam oddać do kiosku. Teraz nawet dwa i pół tysiąca złotych ma znaczenie. Mogę za to kupić większy seler – mówi Wanda K.

Miesięcznie otrzymuje 609 900 złotych renty, mąż 788 000 emerytury. Mieszkają w spółdzielczym mieszkaniu, za które płacą 188 tys. 600 zł. Inne stałe wydatki znają na pamięć: gaz 62 tys., telewizor 20 tys., ubezpieczenie 200 tys., prąd 303 tys., telefon 100 tys.

Mąż pani Wandy pd 1949 roku pracował w budownictwie. Najpierw jako technik budowlany, później jako kierownik budowy. Jeździł po całym województwie, a nawet dalej, bo prowadził też budowę w Gołdapi i Lysych. W terenie bywało różnie. Nieraz brał słoik smalcu na cały tydzień i dopiero na niedzielę przyjeżdżał do żony i dwójki dzieci. Nieraz przyszło jeść kisiel z chlebem. Oczywiście, nie zawsze tak bywało. Nie zawsze też tak się jadło. Ale teraz odezwały się skutki wcześniejszych niewygód i nerwów. Krzysztof choruje na trzustkę, nerki, prostatę, a jeszcze latem „zabębniło” serce. W czerwcu był pierwszy zawał, w miesiąc póź-

NA RZĘSACH DO PIERWSZEGO

niej drugi. Zaczął się intensywniej leczyć. Ostatnio przez dwa tygodnie przebywał w szpitalu w Warszawie i dwa tygodnie w Aninie. Natychmiast opłaty za telefon wzrosły do 303 tys. Teraz jest pod stałą opieką lekarską. Pierwsza wizyta u specjalisty kosztuje 70 tys., każda następna 50 tys.

Pani Wanda 16 lat pracowała w handlu, ubolewa nad tym, że nie doliczono jej lat pracy u Niemca. Choć była młoda pracowała na fermie drobiu i w jajczarni. Teraz mogłaby otrzymywać emeryturę. Może byłaby trochę wyższa?

Przeszła cztery poważne operacje i nadal systematycznie odwiedza lekarzy. „Zdrowie” w tym domu, choć leki były do tej pory za darmo, kosztuje sporo. A tu jeszcze ostatnio przyplątał się jakiś stan zapalny jamy ustnej. By go zniszczyć, na ampicylinę wydała 40 tys.

– Ciągle dokładam z wcześniejszych zapasów – mówi pani Wanda. – Wydatki na żywność ograniczam. Zresztą i tak oboje jesteśmy na diecie. Kupuje

więc produkty najchudsze: chude mleko, twaróg, który też już kosztuje ponad 10 tys., z wędlin serdelki, paštet. Obywamy się bez szynki i polędwicy.

Nie kupuję prawie nic do domu, ubrań i obuwia. Noszą odzież kupioną wcześniej, częściej odwiedzają szewca. Przestała ich interesować moda. Dbają o to, by było im ciepło.

Państwo K. od lat mieli samochód. Poloneza, późniejszą malucha. Teraz mają własne nogi i ramię współmałżonka do oparcia. Nie starczyło na utrzymanie czterech kółek. Sprzedali dorobek życia.

– Kiedyś przynosiłam do domu kilka tytułów gazet i tygodników – mówi Wanda K. – „Przyjaciółkę”, „Kobietę i Życie”, „Motor”, „Politykę”, dzienniki. Teraz kupujemy jeden tygodnik z programem telewizyjnym, a inne pożyczamy od dzieci znajomych.

Pan K. nie narzeka, tylko dziwi się, że inni mają renty i jeszcze piją, palą. Jak im starcza na używki, skoro w domu, gdzie się ich nie używa, bilans jest ujemny?

NARODOWY NAD BIEBRZĄ

Jeżeli Rada Ministrów wysłała grosze ze skąpego budżetu na przyszły rok jest nadzieja na utworzenie siedemnastego parku narodowego w Polsce, tym razem nad Biebrzą.

– Nie będzie to proste przekształcenie obecnie istniejącego parku krajobrazowego w narodowy – mówi dr Henryk Jaros, dyrektor Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego – konieczny jest przecież nowy status parkowy i bardziej rygorystyczne przepisy ochrony środowiska.

Zdaniem Zdzisława Szkirucia, dyrektora Zakładu Usług Ekologicznych „Zielone Płuca Polski”, placówki należącej do Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska, nad Biebrzą powstaje park, który jak żaden dotychczas tworzony nie wzbudza ostrego sprzeciwu miejscowej ludności. Konsultowane obecnie w terenie, w okolicznych gminach założenia do planu przetrzennego parku, są na ogół przychylnie przyjmowane przez

rolników. Dr Szkiruc twierdzi nawet, że miejscowi są czasem zaskoczeni, iż status parkowy pozwala im nadal gospodarzyć korzystając z ich własności porożrzucanej na bagnach, torfowiskach i w lasach w dolinie Biebrzy.

Istnienie parku i skuteczność ochrony jego nadzwyczajnych walorów zależy przede wszystkim od utrzymania normalnie prowadzonej gospodarki rolnej. Będzie się więc kosić trawy, wypasać bydło. Jest zrozumiałe, że ograniczenia dotyczące mogą środków chemicznych.

Dla rolników z okolicznych gmin władze parkowe mają więc „ofertę przyjazną”, a nie zniechęcającą do współpracy. Nie będzie zatem przymusowych wykupów ziemi, jak to się działo w innych parkach narodowych, nie będzie drastycznych zakazów i ograniczeń w gospodarowaniu, co zawsze niekorzystnie odbijało się na sytuacji finansowej miejscowej ludności. Naro-

dowej Fundacji Ochrony Środowiska, która zbiera pieniądze od zagranicznych sponsorów chodzi nie tylko o ochronę przyrody, ale także o podniesienie poziomu życia ludzi w wioskach, gminach i miastach w dolinie Biebrzy.

Obecnie trwa wytyczenie granic przyszłego parku narodowego. Najwięcej problemów sprawiają kwestie własnościowe. Te sprawy muszą być uporządkowane jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia tworzącego park narodowy. Tymczasem wielu mieszkańców z doliny Biebrzy dokładnie nie wie, gdzie mają swoje łąki nad rzeką i na bagnach. Część ludzi nie dysponuje dokumentami, potwierdzającymi własność.

W granicach parkowych znajduje się prawdopodobnie ponad 3 tys. gospodarstw rolnych. Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska rozpoczęła już propagowanie rolnictwa ekologicznego, produkcję czystej żywności, z minimalnym udziałem chemii. Kto wie, może doczekamy się zdrowej żywności w naszych sklepach, firmowanej atestem i znakiem jakości: „Znad Biebrzy”.

**KRZYSZTOF
WALCZAK**



CZWARTEK 5.12**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.10;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Przyjemne z pozytywem;
 10.00 „Miller i Mueller” - serial USA;
 10.50 Po sześćdziesiątce;
 12.00 Agroszkola;
 12.20 Ekonomia dla rolnika;
 12.35 „Patagońskie żywioły” - film dok.;
 13.05 „Ginąca przyroda” - film dok.;
 13.35 „Bataliony” - film przyrod.;
 14.05 Mieszkamy w Polsce;
 14.30 Zwierzęta świata;
 15.00 My dorosli;
 15.30 Przez lądy i morza;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Kwant;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Telemuzak;
 18.05 Laboratorium;
 18.25 Podróże do Polski;
 18.45 Magazyn katolicki;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 „Miller i Mueller” - serial;
 21.10 ABC ekonomii;
 21.20 Program publicystyczny;
 21.40 Pegaz;
 22.10 Interpelacje;
 23.30 „Family Album”.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.00 Gazeta domowa;
 8.10 „Lebski Harry” - serial anim.;
 8.35 TV Biznes;
 8.55 Świat kobiet;
 9.25 „Pokolenia” - serial USA;
 9.45 Rano;
 10.00 CNN;
 10.10 Język angielski;
 10.40 Język francuski;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” - serial USA;
 17.05 Gielda;
 17.35 „Marc i Sophie” - serial;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 „Targowicy nie będzie” - film dok.;
 18.45 Festiwal WRO '91;
 18.55 „Requiem” Mozarta;
 21.20 Sport;
 21.30 Studio Teatralne „Dwójki”: D. Williamson - „Przeprowadzka”;
 22.45 Idole perwersji;
 23.50 Pasma hipermultimedialne Marcina K.

PIĄTEK 6.12**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.30;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Szkoła dla rodziców;
 10.00 „Bill Cosby Show” - serial;
 12.00 Agroszkola;
 12.20 Polagra '91;
 12.30 „Bogowie, ludzie, zwierzęta” - film dok.;
 13.00 Eko-Lego;
 13.25 Nerwice;
 13.50 Religie i kościoły w Polsce;
 14.45 Być tutaj;
 15.10 TV Edukacyjna zaprasza;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Ciuchcia;
 17.05 Język angielski dla dzieci;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Prawo prawa;
 17.45 Łoza;
 18.10 „Bill Cosby Show” - serial USA;
 18.35 Raport;
 18.55 Reflex;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 „Magnat prasowy” - serial;
 21.05 ABC ekonomii;
 21.10 Polskie ZOO;
 21.20 Zespół „Zapis” - przedstawienie...;
 22.00 Rockowy karnawał w Rio;
 0.15 Lenin na dobranoc;
 0.25 „Noc z gwiazdami” - program ze Szczecina.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.00 Gazeta domowa;
 8.10 „Lucky Luke” - serial anim.;
 8.35 TV Biznes;
 8.55 Świat kobiet;
 9.25 „Pokolenia” - serial USA;
 9.45 Rano;
 10.00 CNN;
 10.10 Język angielski;

**5.12 - 11.12.1991****SOBOTA 7.12****Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.55;
 7.30 Program dnia;
 7.35 Wszystko o dziale;
 8.10 Rynek-Agro;
 8.40 Na zdrowie;
 9.00 Ziarno;
 9.25 5-10-15;
 10.30 Język angielski dla dzieci;
 10.35 „Wojownicze żółwie Ninjia” - serial;
 10.55 „Honorowy kodeks oficerski” - program dok.;
 11.20 TV koncert zyczeń;
 12.00 Wędrowki dalekie i bliskie;
 12.40 My i świat;
 13.00 Siódemka w „Jedynce”;
 14.00 Walt Disney przedstawia;
 15.15 Czas rodzin;
 15.45 Kto się boi szkoły;
 16.25 Film dokumentalny;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Butik;
 18.25 „Detektyw w sutannie” - serial USA;
 19.15 Dobranoc;
 20.00 Polskie ZOO;
 20.20 „Luizjana” - serial USA;
 21.55 Sportowa sobota;
 22.25 Program rozrywkowy;
 23.20 „Spisek” - film ang.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Kaliber '91;
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 Magazyn TV Śniadaniowej;
 9.30 Publicystyka kulturalna;
 10.00 CNN;
 10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
 10.40 Tacy sami;
 11.00 Polska Kronika Filmowa;
 11.10 Akademia polskiego filmu: „Osmy dzień tygodnia”;
 12.40 Przecież to znamy;
 13.00 Zwierzęta świata;
 13.30 Klub Yuppies?;
 14.30 Studio Sport;
 15.20 Program dnia;
 15.25 Vademecum teatromana;
 16.00 6 z 49;
 16.25 Losowanie Totalizatora;
 16.40 „Nocni grabarze” - serial franc.;
 17.30 „Jetsonowie” - serial anim.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 Wielka gra;
 19.20 WRO;
 19.30 Galeria 38 milionów;
 20.00 Pamięci W. Rowickiego - koncert symfoniczny;
 21.20 Słowo na niedzielę;
 21.25 Bez znieczulenia;
 21.50 „Prawdziwy bohater” - serial ang.;
 22.50 Program artystyczny.

NIEDZIELA 8.12**Program I**

Wiadomości: 19.30, 22.55;
 7.55 Program dnia;
 8.00 Tydzień;
 9.00 Teleranek;
 10.00 Język angielski dla dzieci;
 10.05 „Chłopiec z Andromedy” - serial;
 10.30 „Al Kibla - kierunek na Mekke” - serial dok.;
 11.00 Notowania;
 11.25 TV koncert zyczeń;
 11.55 Ściśle jawne;
 12.20 Teatr dla dzieci: E. Bussold - „Największy krasnal świata”;
 13.15 Magazyn „Morze”;

PONIEDZIAŁEK 9.12**Program I**

Wiadomości: 13.25, 19.30, 23.35;
 13.35 Język francuski;
 14.15 Język niemiecki;
 14.50 Język angielski;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Luz;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Rock-Express;
 17.55 Sportowy hit;
 18.05 Kraje, narody, wydarzenia;
 18.45 „Alf” - serial USA;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 Teatr TV: L. Blessing - „Spacer w lesie”;
 21.40 ABC ekonomii;
 21.50 „Człowiek ze stu dni” - film dok.;
 22.40 Grali i śpiewali najgłośniej w Polsce;
 23.45 Lenin na dobranoc;
 23.55 BBC - World Service.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
 16.25 Powitanie;
 16.40 Sonda;
 17.15 Gol;
 17.35 „Lekarz też człowiek” - serial ang.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 Ojczyzna-Polszczyzna;
 18.45 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie;
 19.25 Zapraszamy do „Dwójki”;
 19.30 Język niemiecki;
 20.00 Bez emocji;
 21.20 Sport;
 21.30 „Tobruk - 1941” - film dok.;
 22.00 „Marks i Coca Cola” - film niem.;
 23.00 Doktor A. Kaszpirowski.

WTOREK 10.12**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.00;

8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Gotowanie na ekranie;
 10.00 „Lalka” - serial TP;
 12.00 Agroszkola;
 12.30 „Dzień, w którym zmienił się wszechświat” - serial dok.;
 13.20 Fizyka;
 13.50 Co, jak i dlaczego?;
 14.00 Chemia;
 14.30 Tele-komputer;
 14.50 Przygody kapitana Remo;
 15.05 Szam;
 15.20 „Świat chemii” - serial dok.;
 15.50 Klub Midi;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Tik-Tak;
 17.05 Język angielski dla dzieci;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Narodziny formy;
 18.00 „Family Album”;
 18.20 W Sejmie i Senacie;
 18.35 „Król Bugs przedstawia”;
 19.00 Wywiad tygodnia;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 Film fabularny;
 22.05 ABC ekonomii;
 22.15 Sprawa dla reportera;
 23.20 Siódemka w „Jedynce”;
 0.10 Poezja na dobranoc.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.00 Gazeta domowa;
 8.10 „Denver - ostatni dinozaur”;
 8.35 TV Biznes;
 8.55 Świat kobiet;
 9.25 „Pokolenia” - serial;
 9.45 Rano;
 10.00 CNN;
 10.10 Język francuski;
 10.40 Doktor A. Kaszpirowski;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” - serial USA;
 17.05 Przegląd kronik filmowych;
 17.35 „Pod wspólnym dachem” - serial;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 „Ciebie, Boga, wystawiamy...”;
 18.55 „Sztuka świata zachodniego” - serial dok.;
 19.30 Język angielski;
 20.00 Non stop kolor;
 21.20 Sport;
 21.30 Ekspres reporterów;
 22.00 Non stop kolor;
 23.00 „Alfred Nobel” - film dok.;
 23.20 „W cieniu pałacu” - film dok.

ŚRODA 11.12**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.40;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Gielda pracy;
 10.05 „Dynastia” - serial USA;
 12.00 Agroszkola;
 12.30 Spotkania z literaturą;
 12.55 TV słownik biograficzny;
 13.20 „Memento grudniowe - grudzień 1970” - film dok.;
 14.00 Spotkania z literaturą;
 14.30 Wielkie spory Polaków;
 15.00 Wielka historia małych miast;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 „Wychowawca” - serial USA;
 16.40 Sami o sobie;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 „Bóg, diabeł i demony” - rep.;
 17.55 Klinika zdrowego człowieka;
 18.15 Świat w oczach Lema;
 18.30 Rewizja nadzwyczajna;
 18.55 Zielona linia;
 19.15 Dobranoc;
 20.10 „Dynastia” - serial USA;
 21.05 ABC ekonomii;
 21.10 Studio TEMAT;
 21.55 Studio Sport;
 23.35 Lenin na dobranoc.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.00 Gazeta domowa;
 8.10 „Ulisses 31” - serial anim.;
 8.35 TV Biznes;
 8.55 Świat kobiet;
 9.25 „Pokolenia” - serial USA;
 9.45 Rano;
 10.00 CNN;
 10.10 Język niemiecki;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” - serial USA;
 17.00 Losowanie Totalizatora;
 17.05 Meandry architektury;
 17.35 „Allo, Allo” - serial ang.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 National Geographic;
 19.30 Język angielski;
 20.00 Nagrody Grammy 1991;
 21.20 Sport;
 21.30 „Chce mi się wyc” - film TP;
 23.00 Publicystyka kulturalna;
 23.40 Konkurs Dyrygentów im. G. Fitelberga.





NOWO OTWARTY SALON !!!

Wygodne, eleganckie, nowoczesne i stylowe

MEBLE AUSTRIACKIE FIRMY WALTNER

sprzedaje
TORVIL S.A.

Łomża, ul. Śniadeckiego 2A, tel. 16-95-76
fax. 16-81-58

UWAGA: Firma Torvil prowadzi również sprzedaż delikatesową w swoich sklepach na terenie miasta Łomży przy ul. Śniadeckiego 2A i Długiej 18.

ZAPRASZAMY

neovision

ŁOMŻA 16-400 ul. Rządowa 1a Hotele "POLONEZ" 16-686 54-51 w. 237

Wyjątkowa okazja zakupu sprzętu HITACHI

**NOWY STYL - NOWA
OFERTA - PODWÓJNA
KORZYŚĆ**

TYLKO DO 24 GRUDNIA 1991 r.

	Cena dotychczasowa	Cena promocyjna
TV CMT-29" z TLTX	15.795.000 zł.	12.950.000 zł !
ODTWARZACZ VT-P75	3.890.000 zł.	2.450.000 zł !
RADIOMAGNETOFON CX - W700E + CD	4.190.000 zł.	2.950.000 zł !

ŁOMŻA, UL. RZĄDOWA 1a, tel. 54-51 wew. 237.

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-ŁOMŻA”

Łomża, ul. Gwardii Ludowej 13,
tel. 169-471; 64-63

OFERUJE:

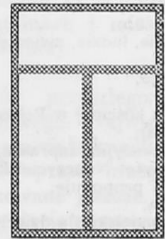
- hurtową i detaliczną sprzedaż zarówno samochodowych 12 V - 24 V
- części zamienne do samochodów Jelcz i Kamaz.

Informujemy, że istnieje możliwość wynajmu pomieszczeń biurowych.

K-266

**NOWY
PUNKT SPRZEDAŻY
STOLARKI
BUDOWLANEJ**
okna, drzwi

**CENY
PRODUCENTA**



Łomża, ul. Fabryczna 9

(Teren Rejonowego
Przedsiębiorstwa
Melioracyjnego)

tel. 160-361 wew. 49
otwarty od 8.00 - 16.00.

BIURO OGŁOSZEŃ
„KONTAKTÓW”
W KOLNIE
ul. Konopnickiej 2
(KOLEŃSKI DOM KULTURY
lp.) tel. 21-22



KONTAKTY

O przypadkach ze swojej służby opowiada nadkomisarz ANTONI FILIPKOWSKI, komendant rejonowy policji w Łomży.

Język

Pewnego dnia zgłosiła się do nas młoda łomżyńska. Widać było, że jest nie tylko zdenerwowana, ale przede wszystkim speszona. Miała ku temu powody. Gdy zdobyła się wreszcie na odwagę, usłyszałem: „Czy nie zgłosił się ktoś z odgryzionym językiem?” Zapadło milczenie. Szok. Natychmiast pomyślałem, że to jakiś żart. Ale ona mówiła całkiem poważnie!

Pracowała na zmiany. Właśnie wracała z popołudniowej, po dwudziestej drugiej, pustą o tej porze drogą. W pewnej chwili usłyszała warkot zbliżającego się motocykla. Jechało nim dwóch młodych mężczyzn. Minąwszy ją, nagle się zatrzymali. Pasażer błyskawicznie zeskoczył z siodełka i dopadł do niej. Pociągnął za sobą w krzaki i przewrócił. Nie miała żadnych wątpliwości, co teraz nastąpi. Napastnik w przypływie nagłego uczucia najpierw zaczął od namiętych pocałunków. I w tym dziewczyna dostrzegła szansę dla siebie: zrobiła użytek ze swoich zębów! Odskoczył od niej jak oparzony. Dopadł motoru, po czym obaj przepadli w ciemnościach.

Trzeba przyznać, że ta opowieść zrobiła na nas wrażenie. Zapytałem na wszelki wypadek, czy jest tego pewna, że ten język... Zawołała niemal oburzona: „Wyciągałam kawałki z zębów!”

Trzeba było sprawdzić, czy mężczyzna z odgryzionym lub pokaleczonym językiem szukał pomocy w pogotowiu lub szpitalu. Niestety, taki pacjent ani tu, ani tam się nie pojawił. Był zapewne świadomy, czym w takim przypadku ryzykuje. Zastanawiałem się czasem, czy kiedykolwiek spróbował znowu napasać na kobietę.

„Serce

by mi pękło!”

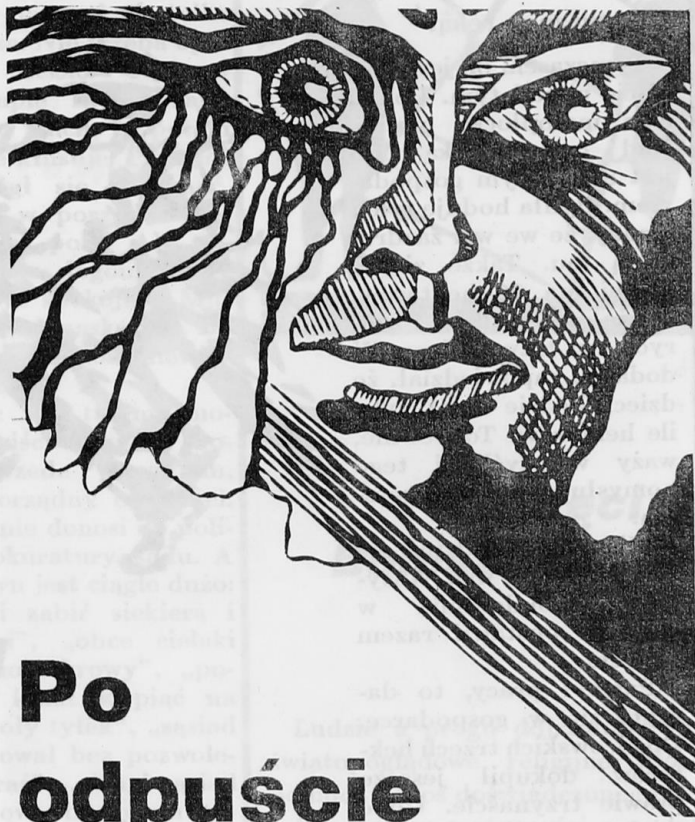
Wpadliśmy na trop złodzieja, który kradł w miejscu pracy. Pojechaliśmy na przeszukanie jego domu. Na górze nie znaleźliśmy łupów. Zeszliśmy do piwnicy. Naszym oczom ukazała się aparatura do produkcji bimbru, a obok niej ojciec rabusia z wiaderkiem pełnym upragnionego trunku. Mężczyzna patrzył na nas bez słowa. Zupełnie niepojęta reakcja! Zdążyły przecieżyć wylać ten „dowód rzeczowy”, zanim skończyliśmy przeszukiwanie innych pomieszczeń. A on tymczasem stał jak wryty. Zapytałem go potem, dlaczego nie pozbył się zawartości wiaderka. Odpowiedział krótko i, jak sądzę, szczerze: „Panie, serce by mi pękło, gdybym to wszystko zsmarował!”

Niestety i aparaturę, i pełne trunku wiaderko musieliśmy zabrać jako dowody przestępstwa

gospodarza. I ojciec, i syn ponieśli konsekwencje swoich czynów.

Duet

Od pewnego czasu coraz częściej zaczęli pojawiać się u nas ludzie, okradzeni z portfeli i portmonetek na łomżyńskim dworcu autobusowym. Jak wiadomo „kieszonkowcy” lubią ruch i tłum. Działają zarówno na własną rękę, jak i w grupach. Robią wtedy sztuczny tłok, odwracają uwagę okradanych kłótnią, czy głośnie rozmową. Tak było i w tym przypadku.



Po odpuście

Zaczęliśmy obserwować podróżnych. Jasne było, że „kieszonkowcy” nigdzie się nie wybierają. Zwróciliśmy więc szczególną uwagę na tych, którzy choć się pchają, zostają po odjeździe autobusów. I wreszcie udało nam się dostrzec pewien duet. Dwaj młodzi mężczyźni chodzili od stanowiska do stanowiska, a gdy podjeżdżał autobus, jak to w Łomży, napierali na tłum. Autobus odjeżdżał, a oni zostawali. Nie mieliśmy już żadnych wątpliwości.

Właśnie skręcili w Giełczyńską. My za nimi. Tutaj doszedł do nich trzeci.

Byli zaskoczeni, gdy zażądaliśmy pokazania zawartości kieszeni. Świeciły pustkami, za to w pewnym momencie przez nogawkę spodni jednego z nich wypadł portfel! Nie potrafił powiedzieć, skąd się wziął w tak nietypowym miejscu.

„Podróżujący” złodziejski duet pochodził z Wołomina. Trzeci mężczyzna, który dołączył do nich na Giełczyńskiej, przywiózł ich do Łomży swoją taksówką. Oczywiście, wszyscy do końca upierali się przy swoim: z kradzieżami na łomżyńskim dworcu nie mają nic wspólnego. Taksówkarz twierdził przy tym, że w ogóle tamtych dwóch nie zna, cho-

ciaż w samochodzie znaleźliśmy dokumenty jednego z nich. Powiedział tylko, że zamówili kurs do Łomży i to wszystko.

Duet natomiast zwierzył nam się z pewnego przeżycia. Otóż w momencie zatrzymania ich na Giełczyńskiej złodzieje sądzili, że... jesteśmy miejscową konkurencją i przeganiamy ich z tak znakomitego miejsca „pracy”!

Męska decyzja

W ciągu jednego miesiąca, dosłownie co kilka dni, odbieraliśmy informacje o nocnych

tychmiast podjął męską decyzję: teraz albo nigdy! „Nie bronią się”, powiedział. „W ogóle nie było mowy o gwałcie. Wszystko samo się stało. Było bardzo przyjemnie”. Potem zrobiła mu jeszcze kawę. Wypił, a żegnając się, dodał „przepraszam”.

Ale nasz „bohater” potrafił być brutalny. Miał współnika z innego terenu. Szybko dogadali się w sprawie napadu na starszego człowieka, samotnie mieszkającego na kolonii. By wywabić go z domu rozpalili na podwórzu ognisko, sugerując pożar zabudowań. Gospodarz wybiegł na ratunek. Dopadli go i związali. Przypalając nogi pogrzebaczem zażądali pieniędzy.

Podczas aresztowania młodzieniec powiedział mi: „Dobrze, że mnie w końcu zamknęliście, bo dalej robiłbym to samo”.

Szantażysta na piątkę

Od pewnego czasu ci, którzy wybrali się do Lasu Jednaczewskiego samochodem, zastawali swój zaparkowany pojazd otwarty. Brakowało nie tylko różnych drobiazgów, ale także dokumentów właścicieli. I oto przede wszystkim, jak się okazało, chodziło włamywaczom.

Niebawem właściciele owych pojazdów zaczęli otrzymywać anonimowy z żądaniem pieniędzy. Adresat miał złożyć określoną kwotę w wyznaczonym przez anonimowego nadawcę czasie i miejscu. W przeciwnym razie o wyprawie do lasu (chodziło o towarzystwo) zamierzał powiadomić rodzinę swojej ofiary.

Jednak szantażowani nie dali za wygraną i niepomni konsekwencji, znosili nam anonimowo niemalże dzień po dniu. Wreszcie i my postanowiliśmy wybrać się na wyznaczone kotoremuś miejsce złożenia pieniędzy. Pamiętam, że był wtedy niesamowity mróz, a nasi ludzie musieli obserwować okolicę siedząc w ukryciu całą noc.

Ale opłaciło się! Szantażysta przyszedł po swój łup. Złapaliśmy go na gorącym uczynku. Początkowo wszystkiemu zaprzeczył, ale opinia grafologa ostatecznie udowodniła jego winę. Szantażystą okazał się uczeń pewnej łomżyńskiej szkoły średniej. Miał same piątki. Przed pomysłem na łatwe zdobycie pieniędzy zgwałcił dwie kobiety.

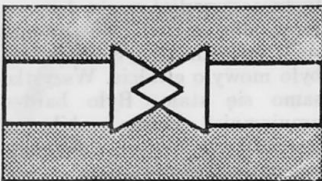
Wracam czasem pamięcią do wydarzenia z pierwszego okresu mojej pracy w milicji, sprzed dwudziestu lat. Młody mieszkaniec gminy Radziłów wybrał się na odpust i nigdy już nie wrócił do swojego domu. Jego ciało znaleziono w rzeczce, w pobliżu wsi. Zagadkowa śmierć chłopaka do dzisiaj nie została do końca wyjaśniona. To wydarzenie będzie mi się zawsze kojarzyć z emocjami, które przeżyłem wtedy jako młody, niedoświadczony milicjant.

notowała:
GABRIELA SZCZĘSNA

(ANNA CZARNECKA. Linoryt)

KONTAKTY





spięcia

W minisądzie, przeprowadzonej przez jedną ze szkół w Łomżyńskim, dowiedzieliśmy się, że sześciu uczniów wyszło z domu bez śniadania („Bo był tylko chleb i mleko, to nie miałem ochoty jeść”), a dziesięciu bywa na lekcjach głodnych, ale nie bierze kanapek („Bo nie ma z czym”). Co ci rodzice, do cholery, robią z forszą. Niedawno zarabiali przecież zaledwie 20 dolarów na miesiąc, a teraz jak obliczył sam pan prezydent już po 200!

Muzeum Okręgowe w Łomży na zakupy eksponatów otrzymało z tym roku milion (słownie: jeden milion) złotych. Ale czy też konieczne trzeba od razu kupować cały grosik z II RP?

Półtora miesiąca po wyborach na murach i płotach Łomży nadal trwa plakatowa akcja wyborcza. Nad wszystkimi zdecydowanie górują kandydaci Porozumienia Centrum, po nich Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (przed wyborami: Wyborcza Akcja Katolicka), którzy zapowiadali, jak zrozumiał Czytelnik, uporządkowanie Polski. Z tego, co wiemy, z obietnicy uporządkowania Polski żaden senator, ani poseł się nie wycofał. Z płotem inna sprawa: trzeba się przy tym narobić.

Perlejewo masowo jednoczy się z Europą, w szczególności z Belgią. Wyjeżdżającym najtrudniej jest pokonać parokilometry odcinek do Siemiatycz. Ze względu na fatalną drogę. Droga jest fatalna, ponieważ zmierza na wschód.

Coraz częściej redakcję odwiedzają zabiedzeni faceci w znoszonych marynareczkach i nadają, jakby się zmówili: „Jestem inżynierem, budowałem domy”. Albo: „Jestem elektronikiem, opracowywałem programy”. Albo: „Skończyłem studia i myślałem, że będę mógł uczyć w dobrej szkole!” Chodzi o to, że nikt nie chce, aby budowali domy, tworzyli programy lub uczyli innych. Bo na co to komu! Weźcie się panowie, za poważne zajęcia: produkcję frytek lub myszek z gumy.

W Grajewie oskubano zachodniego obywatela z kilkudziesięciu milionów. A przecież mógł zaufać PKO!

dokończ. ze str. 1

Ryszarda Wasilewska modli się za niego, nawet na mszę świętą dała, żeby się odmienił.

Między modlitwami płacze.

Inni z Krukówki nie oczekują cudu, lecz pomstują.

Jeszcze inni machają lekceważąco ręką.

Tymczasem on jest osobście ponad tym. Ponad całą małopolską gminą. Nad całą Polską. Bo jest najlepszym gospodarzem. Bydła hoduje tyle i trzody, że we wsi zazdroszą mu. Także ziemi, której ma 16 hektarów. Także dzieciulków, których jest trzynaścioro. W dodatku zapowiedział, że dzieci będzie miał tyle, ile hektarów. To pewnie, waży w myśli, i tego pomysłu mu zazdroszą.

Mieszka z rodziną na samym końcu wsi. Wszystkie zabudowania w obejściu postawił razem z ojcem.

Patrzył pracy, to darzyło się w gospodarce. Do ojcowskich trzech hektarów dokupił jeszcze prawie trzynaście. Choć miał 44 lata ożenił się z osiemnastoletnią panną: ha, Boziułka zaczęła mnie obdarowywać dzieciulkami.

Przychodziły na świat prawie każdego roku: najstarsze ma szesnaście lat, najmłodsze trzy miesiące.

Z trzynastki w domu jest siedmioro: troje dzieci pobyło w domu dziecka, a potem zostały adoptowane; córka mieszka u siostry, druga w Państwowym Domu Pomocy Społecznej, najmłodszy leży w szpitalu.

Ostatni syn urodził się w domu. Na skutek zazdrości i zawiści sąsiadów, choć we wsi jest telefon, wzywał pogotowie z Rakowa. Pojechał rowerem, a w tym czasie nastąpiło rozwiązanie. Jego kobieta położyła się na cecie. Sama odebrała sobie dziecko, odcięła pępowinę. Potem nacisnęła brzuch, by wyszło całe łózysko. Ubrała noworodka i czekała na lekarza.

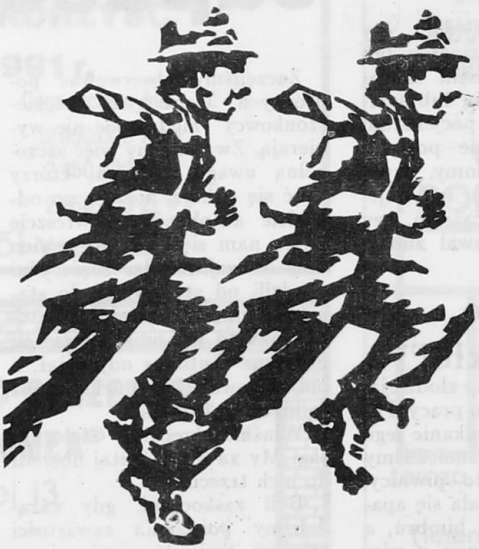
Boziu! ty moja! Gdyby nie żona i dzieciulki, to by zwariował. Drżą mu przy tym ręce i broda, oczy potnieją. Bo przypadek z telefonem to, ot, pyłek na kosmicznej drodze krzywd. Dlatego do dziś łka rzewnie na pamięć dorodnego, choć jednodniowego cielaka, którego ukradli mu z sadku. W skardze do policji i prokuratury na-

i w porozumieniu wymyślili, że prawdopodobnie cielaka zagryzły psy! W sumie wykpił się udowodnieniem swojej niewinności. Uciążliwym, co prawda, ale to była cała kara.

Podobnie było z kradzieżą w lesie. Bandytci wywieźli z jego lasu drewno wartości 180 mln. Nie mógł siedzieć cicho. Natychmast napisał



Wykot



pisal przytomnie, że cielak pochodził od 250-kilogramowej krowy i ważył 80 kilogramów. Ale co z przytomności. Kiełbaśnik stwierdził, że cielak miał z piętnaście kilogramów, bo na rękach nosiło go drobne dziecko. Nie dość tego! Biegły weterynarz ocenił, że wyjątkowo przychodzi na świat 50-kilogramowe cielę. Wspólnie

skargi gdzie trzeba. Przecież najlepiej wiedział, że ze skradzionego drewna we wsi postawili sobie płoty i stodoły. Trzech policjantów po kilka razy odwiedziło wskazane zagrody. Miała co robić prokuratura. Powołano nawet biegłych. I co? Boziu! ty moja. Nachachnęli uczenie, że drewno wartości 180 mln musiały być wycięte z po-



hektara, a drzewa powinny być 80-letnie. Że niby piłą ścina się 20 lat, to dwóch złodziei ścinałoby pracować przy piśmie 17 dni. A kiedy i niepostrzeżenie mogli uczynić?! Takie pytania zadawali mu ci mądrzy z urzędów. Jak więc wszyscy wszyscy przeciwko niemu obciążają. Choć doznał osobiście uszczerbku na

prawach udowadnia swoją niewinność. A spraw mogło być przecież więcej! Tyle, że i sąd jest przeciwko niemu. Skierował go na badania psychiatryczne. Niczemu już się jednak nie dziwi, skoro nawet ksiądz nie chciał jego niewinnych dzieciaków przyjąć do pierwszej komunii. A one przecież tak dobrze katechizm i pacierz znały.

Takie nastawienie tylko rozjątrza. Nie trzeba było długo czekać. Podrzucili głupie skórki zajęcze pod dach, a potem było, że kłusuje. Przecież nie mógł się przyznać, bo był w porządku. Że uciekał w pole? Ale policjanci go dogonili! Czy mógł być spokojny? Musiał na nich naskarżyć. Bo po co gonić, skoro niewinnie ucieka?

Żyjąc w takim morzu zawiści musi się bronić. Przede wszystkim, jako porządny obywatel, uprzejmie donosi do policji, prokuratury, sądu. A przyczyn jest ciągle dużo: „chcieli zabić siekierą i widłami”, „obce cielaki doją moje krowy”, „policjant kazał wypiąć na mnie goły tyłek”, „sąsiad wybudował bez pozwolenia garaż”, „drugi sąsiad wybudował bez planu stodołę”, „inny sąsiad podciął gałęzie przydrożnym wierzbow”.

Na szczęście od czasu do czasu jest sprawiedliwość. Już prawie wszyscy we wsi zapłacili karę za nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych.

To nie wszystko. Uczony człowiek w piśmie, który mieszka w Łomży, napisał mu skargę do prezydenta i do rządu. Człowiek, a nawet „megister”, ma pieczątki „Pilne”, „Odpis” i „Poleczony”. Taki urzędowo opieczętowany list, nie może zostać bez odpowiedzi.

Jeżeli ktoś mu nie wierzy, to on powie jedno: tamci, jego wrogowie, czyli Krukówka wieś, gmina Mały Płock, województwo łomżyńskie, należała do partii i do ORMO. On nie należał. Teraz chyba wszyscy i pan prezydent też, będą wiedzieć, kto ma rację. Teraz tego nawet badać nie trzeba!



Pamięci księdza Bolesława Liszewskiego

Ludzie u progu dojrzałości rozważają niekiedy problemy światopoglądowe, religijne, filozoficzne. Szukają przy tym pomocy kogoś doświadczonego i mądrego.

Łomżyńscy maturzyści z podobnymi zagadnieniami zwracali się często do księdza doktora Bolesława Liszewskiego. Powtarzające się przez dziesięć lat rozmowy doprowadziły w końcu do powstania Klubu Metafizycznego. Było to w grudniu 1981 roku.

Mieszkańcy Łomży, jak cały kraj, zniewoleni w czasie stanu wojennego, dążyli do wolności. Wielu z nich trafiło wówczas na przetartą już drogę... U księdza na plebanii Ci dojrzałym na wskroś ludzie zgłębiali pisma Arystotelesa, Platona, Kartezjusza, Schopenhauera, Kierkegarda. Zajmowali się filozofią kultury, historią w sensie poszukiwań tożsamości narodowej oraz religiami: Buddyzmem, Islamem, Chrześcijaństwem. Wspólnie z księdzem zapraszali na spotkania uczonych, wśród nich prof. Andrzeja Grzegorzycy i dr. Stanisława Trzęsickiego. Poetów i krytyków literackich, między innymi, księdza Jana Twardowskiego i Andrzeja Wernera; polityków, na przykład Jana Józefa Lipskiego i dziennikarzy, takich jak Adam Jerzy Socha czy Krzysztof Paliński.

W okresie nasilonej cenzury łomżyńscy metafizycy przechowywali bibliotekę „Solidarności” podziemnej. Wtedy właśnie po raz pierwszy zetknęli się z dziełami polskich pisarzy emigracyjnych.

Z czasem zmienił się skład osobowy klubu, ale nie zmienił się jego charakter.

„Dom” metafizyków nadal był miejscem ścierania się opinii, poglądów, był areną walki o humanizację naszej rzeczywistości.

Był...

BOGDAN DUCHNOWSKI



JEST POCZĄTEK CZERWCA 1943 R.

W leśniczówce w Pniewie szaleją Niemcy. Przywożą tam Polaków (przede wszystkim nauczycieli) i mordują. Wiki ze swoim oddziałem ruszają nocą, by zlikwidować ten punkt. Ma 23 lata.

Razem z Wikim jest i Bor. Wpadli w pułapkę – wspomina Boruta, brat Bora – gajowy ostrzegł Niemca, Welka z leśniczówki.

Rozpętała się straszliwa walka. Leśniczówkę spalono; Bor ciężko rannego w brzuch Wikiego, czolgając się, wyniósł na plecach. Potem na wozie przewieziono go do wsi Rakowo Boginie, do rodziny Sokolowskich.

Ksiądz zdążył mu dać ostatnie namaszczenie – wspomina sędziwa Jadwiga Sokolowska. – Nocą jego ciało złożono w Drozdowie, w grobowcu Pieńkowskich (dziezdica z Krzewa). Partyzanci przyrzekli sobie, że zaraz po wojnie przeniosą swego dowódcę do własnego grobu. Nie przypuszczali, że na tę chwilę trzeba będzie czekać ponad 40 lat.

Zakrwawiony list do narzeczonej, znaleziony przy Wikim, wysłano do Kielc.

– Był łagodny. Humanista – wspomina Boruta – nie zabijał, gdy nie musiał. Napisałem elegię na jego cześć. Kończy się słowami: „Myśmy go chłopcem pochowali”.

W grobowcu nie leżał sam: pochowano tam kpr. Karpe (zamordowanego w łomżyńskim więzieniu), a po nim podchorążego Piotra Kopaćca, ps. Sokolik (zginął w niejasnych okolicznościach).

UŻ NIKT NIE PLANUJE UWOLNIENIA WIĘZNIÓW.

Którejś nocy we wrześniu dom Rydzewskich w Jeziorku otaczają Niemcy. Bor, ostrzegając się, ginie (pochowano go także obok Wikiego w grobowcu Pieńkowskich). Boruta z matką i bratem Stanisławem zostają zamknięci w łomżyńskiej katowni. Cela dwa na trzy metry, żelazna prycza, kibel i małe okienko pod sufitem. Nie chce wracać do tego, co przeżył. Jego brata zakatowano i wyrzucono na śmietnik (po kilku ekshumacjach spoczął na cmentarzu w Drozdowie).

W listopadzie 1943 r. jest świadkiem kolejnego dramatu. Rano spędzają wszystkich na więzienny dziedziniec. Na zbiorowej szubienicy umiera pięciu więźniów.

„Za próbę ucieczki i próbę zorganizowania powstania narodowego w dniu jedenastego listopada 1943 roku”. Taki wyrok przeczytał komendant więzienia, Pluskat.

– Patrzyliśmy wysoko na nich. Stali w koszulach, ręce z tyłu, zakute w kajdanach. Taborety, pętle. Szarpnięcia. Nie płakali. Żadnego krzyku. Nic. W ciszy odeszli.

Jeden z nich urwał się ze sznura. Życia mu nie darowali. Dzisiaj udało się ustalić nazwiska tylko dwóch bohaterów: Józef Busma i Fiedorczuk, obaj ze wsi Wyszonki Wypychy (gm. Wysokie Mazowieckie). Wiadomo tylko, że trzech pozostałych było z Jabłonki Kościelnej. (Po wojnie na murach więzienia umieszczono tablicę, upamiętniającą tę egzekucję. Była tam mowa o ośmiu więźniach. Bo-

Wszyscy są już na wolności.

Wiki zostaje dowódcą oddziału Kedywu, bierze udział w różnych akcjach. W okolicy Kolna, Miastkowa, w Nowogrodzie, w Marianowie (wraz z żyjącym Borutą – Antonim Rydzewskim), pod Rządkiem i pod Kownatami. W Wiźnie, wraz z Bruzdą, Lipcem i grupą Ak-owców (w tym Edward Mateuszczak, Dąb) odbijają dwóch ważnych więźniów z posterunku żandarmerii.

Znowu przydaje się Wikiemu znajomość języka niemieckiego.

Zjawia się wszędzie tam, gdzie go potrzebują.

Ukrywając się u Rydzewskich w Jeziorku (tutaj odbywały się także tajne kursy podchorążych), ma pełne rozeznanie zachowania się Niemców w Łomżyńskim. Razem z Borem (por. Józefem Rydzewskim, bratem Boruty) opracowują plan opanowania łomżyńskiej twierdzy i uwolnienia 600 więźniów.

Niezwykła ucieczka (IV)



ruta, świadek mordu twierdzy stanowczo: – było ich pięciu. A swoją drogą: co stało się z tablicą?)

Antoni Rydzewski przeżył uwięzienie, został wywieziony do obozu, do Stutthofu. Przeżył i obóz.

WIKI DŁUGO PRZY-POMINAŁ SIĘ WIELU. Jednemu sercu nie dawał spokoju”, napisał w krótkiej informacji Boruta. Nie dawał mu spokoju przez 40 lat.

W latach 70-tych przyjechała tu szukać jego grobu prof. dr hab. Jadwiga Burdzińska-Golwinowa. Z Krzysztofem Kąkolewskim była u Jadwigi Sokolowskiej, rozmawiała z Borutą, Wiki w grobowcu Pieńkowskich, to była jedna z tajemnic tamtych czasów. Jego pośmiertni towarzysze (w tym Bor) zostali już zabrani przez rodzinę i kolegów. Wśród tych, którzy się tego nie bali, byli bracia Antoni i Tadeusz Targońscy z Niewodowa.

– Jestem wdzięczny tym partyzantom – mówi Boruta.

Wiki nie miał rodziny. Jego bliscy zginęli w czasie wojny. Miał tylko kolegów i przyjaciół z AK. Boruta bardzo cenil go i szanował. W jego pamięci został bohaterem.

– Stawiam go za Raginimsem. Czy zasłużył na ukradkowy pogrzeb, nocne grzebanie? Czy ci, co go znali, nie powinni w biały dzień obсыпать jego grobu kwieciami? Pożegnać modlitwą i pieśnią?

I czy on, Boruta, nie powinien mu tej elegii, co ułożył, głośno odczytać? I ksiądz powinien być, i dzieci, i różni przedstawiciele... Tak sobie marzył. A potem nadszedł stan wojenny.

W 1984 ROKU POWRÓCILI DO SWOICH MARNIZEN. Bo przecież wciąż pamiętał o nim. I modlił się przy grobach braci, zanosił też kwiaty na grobowiec Pieńkowskich. Nic ukradkiem. Niech to będzie legalna ekshumacja. Napisał pismo do Sanepidu. „Obecnie wła-

ściele proszą o opuszczenie grobowca. Dlatego zorganizował się Komitet Społeczny, celem przeprowadzenia ekshumacji prochów. Organizatorzy Pieńkowski Stanisław – Drozdowo, Mieczysław Godlewski – Rakowo-Boginie, Rydzewski Antoni – Jeziorko. Jednocześnie oświadczają, że Wiktor Surowiecki nie posiada rodziny w kraju ani za granicą i po zwłoki nikt się nie zgłaszał.

Bardzo prosimy o wydanie zezwolenia na dokonanie tych czynności.”

– Nie dam zezwolenia – powiedział dyrektor – to będzie wielka manifestacja. Pójdzie pan z tym do prokuratora.

– A prokurator da? Pan mi podpowie, co robić.

– Pan będzie siedzieć i ja z panem. Komitet organizacyjny, po co ten komitet?

Rydzewski odpowiedział, że przecież sam nie uniesie trumny.

Zrezygnowany (bo czy prokurator zezwoli na ponowny pogrzeb oficera AK?), napisał drugie podanie, że sam, że bez żadnego komitetu, doczesne szczątki Surowieckiego przeniesie. Dyrektor po pięciu tygodniach zezwolił.

Boruta umyślił, by Wikiemu postawić piękny nagrobek; podpiwniczony, porządny. Zrobił zbórkę wśród Ak-owców. Zebrał ok. 80 tys. Wystarczyło.

Przyjechało trzech panów z UB. Zainteresowała się milicja. Wszyscy pytali, co on robi? Co za robotę organizuje? A on na to, że to legalna robota. Z pozwoleniem.

Zaprosił oficjalnie naczelnika, wojewodę, dyrektora Sanepidu, sekretarza KG PZPR. Napisał: „Dnia 5 maja 1985 r. o godz. 11.30 HISTORYCZNA UROCZYSTA EKSHUMACJA – po 42 latach – PROCHÓW ŻOŁNIERZA AK WIKTORA SUROWIECKIEGO NA CMENTARZU W DROZDOWIE.” Nikt nie przybył z tych osób.

Była manifestacja.

Pięknie było. Setki ludzi, dużo przyjezdnych. Przyjechała także narzeczoną Wikiego, pani profesor. Kobiety niosły jego trumnę do nowego grobu. Ksiądz proboszcz przemawiał, dzieci deklamowały. I Boruta powiedział mu swoją elegię. Na nagrobku wyryto:

Wiktor Surowiecki,
ps. Wiki
student
dowódca Kedywu AK
ranny, zmarł
na rękach partyzantów
11.VI. 1943 r.
Antoni Rydzewski (pchor.
Boruta) zawiesił na nagrobku
swoją elegię. ***

Jakie były dalsze losy Ak-owców, którym udało się uciec z łomżyńskiej twierdzy? Bruzda zginął po wojnie podczas akcji w Przytułach, Lipiec i Maj zostali wywiezieni przez NKWD do łagru. Wrócili po dwóch latach. Lipiec był dyrektorem Fabryki Sklejek w Piszu. Szukany przez UB, ukrywał się z Bruzdą i Rybą. Osaczony w Grądach k/Jedwabnego, został zabity przez UB i oddziały KBW. Maj po wojnie pracował w Białymstoku w Urzędzie Miasta. Zginął w katastrofie samochodowej.

Na zdjęciu: Antoni Rydzewski, Boruta, dekoruje grób swego dowódcy swoim Złotym Krzyżem Zasługi.



CZWARTEK 5.12

08.30 Showladen;
09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod” - serial krym.;
11.00 Showladen;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
12.15 „Delvecchio” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
14.20 „Die Springfield Story” - serial familijny;
15.05 „Der Clan der Wolfe” - serial meksykański;
15.47 RTL aktual - wiadomości;
15.50 „ChiPs” - serial kryminalny;
16.40 Riskant - gra telewizyjna;
17.10 Der Preis ist heiß - show;
17.55 RTL aktual - wiadomości;
18.00 „Die wilde Rose” - serial;
18.45 RTL aktual - wiadomości;
19.15 „21, Jump Street - Tator Klassenzimmer” - serial;
20.15 Mini Playback Show;
21.15 „Ein Schlob am Worther See” - serial niemiecki;
22.15 „Running Man” - film sensac. USA;
23.50 RTL aktual - wiadomości;
00.00 „Ein Fremder ohne Namen” - western USA;
01.40 „Alfred Hitchcock przedstawia”;
02.00 Zakończenie programu;

PIĄTEK 6.12

08.30 Show-Laden - zakupy;
08.55 RTL aktual - wiadomości;
09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
09.45 „Reich und Schon” - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod” - serial krym.;
11.00 Show-Laden;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
12.15 „Delvecchio” - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
14.20 „Die Springfield Story” - serial;
15.05 „Der Clan der Wolfe” - serial;
15.47 RTL aktual;
15.50 „ChiPs” - serial kryminalny;
16.40 Riskant - gra telewizyjna;
17.10 Der Preis ist heiß - show;
17.45 Stemtaler - quiz;
17.55 RTL aktual;
18.00 „Die Wilde Rose” - serial;
18.45 RTL aktual;
19.20 „Pazifigeschwader 214” - serial;
20.15 Airwolf - serial;
21.10 „Miasteczko Twin Peaks” - serial;
22.10 Anpiff - magazyn piłkarski;
23.05 Tutti Frutti;
23.55 RTL aktual;
00.05 Mitternachtsstrip - filmy erot.;
00.10 „Catherine” - film erot.;
01.50 „Zorro gegen Maciste” - western włoski;
03.10 „Fra Diavolo” - komedia USA;
04.40 „Duelle im Sattel” - western USA;

SOBOTA 7.12

08.00 Konfetti - program dla dzieci;
09.20 Klack - dziecięcy show;
10.05 „Jetonowie” - serial rys.;
10.30 „Turbo Teen” - serial;
11.00 „Marvel Universum” - serial młodzieżowe;
12.35 „He Man” - serial;
13.05 „Teenge Mutant Hero Turtles” - serial;
13.30 „Super Mario Brothers” - serial;
14.00 Komicij przeciw narkotikom;
14.30 Ragazzi - magazyn muz. dla młodzieży;
15.00 „BJ und der Bär” - serial;
16.00 „Daktari” - serial;
17.00 Der Preis ist heiß - show;
17.45 Nowości kina;
18.15 „Cudowne lata” - serial;
18.45 RTL aktual;



5.12 - 11.12.1991

19.20 „Houston Knights” - serial;
20.15 „Bel Ami 2000” - komedia austriacka;
22.50 Alles Nichts Oder?! - show;
23.05 „Liebesleben der Nibelungen” - film erot.;
00.50 Magazyn dla mężczyzn;
01.30 „Justine” - film erot.;

NIEDZIELA 8.12

08.00 Li-La-Launebaer - programy dla dzieci;
09.30 „Der Wauzi-Film” - film rys. USA;
11.00 Tydzień z Geertem Gerbesem-Mullerem;
12.00 „Coach” - serial;
12.35 „Major Dad” - serial;
13.05 Stille Zeit;
13.40 „Familie Munster” - serial;
14.05 Bibel Quiz;
15.05 „Marili” - film fab. niem.;
16.45 Kilometr 330 - muzyka ludowa;
17.50 „Chefarzt dr Westphal” - serial;
18.45 Aktualności;
19.10 Dzień jak zaden inny - quiz podróżniczy;
20.15 „Buddy haut den Lukas” - komedia włoska;
21.50 Spiegel TV - magazyn;
22.30 Prime Time - show;
22.45 „Schloss Pompon Rouge” - serial;
23.15 Playboy Late Night;
00.15 „Positive I.D.” - film fab. USA;

PONIEDZIALEK 9.12

08.30 Showladen;
09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
09.45 „Reich und Schoen” - serial;
10.10 „Wettlauf dem Tod” - serial;
11.00 Showladen;
11.25 „Die Wilde Rose” - serial;
12.10 „Delvecchio” - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
14.20 „Historia Springfieldów” - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe” - serial;
15.50 „CHIPS” - serial;
16.40 Riskant;
17.45 Stertaler;
18.00 „Die Wilde Rose” - serial;
18.45 Aktualności;
19.15 „Das A-Team” - serial;
20.15 „Der Chef” - serial;
21.15 „Wer ist meine Frau?” - film fab. USA;
22.55 Magazyn kulturalny;
23.25 Magazyn dla mężczyzn;
23.50 Aktualności;
00.00 „Die Strasse des Boesen” - horror USA;
01.35 „Alfred Hitchcock przedstawia”;

WTOREK 10.12

08.30 Showladen;
09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
09.45 „Reich und Schoen” - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod” - serial;
11.00 Showladen;
11.25 „Die Wilde Rose” - serial;
12.10 „Delvecchio” - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
14.20 „Historia Springfieldów” - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe” - serial;

15.50 „CHIPS” - serial;
16.40 Riskant;
18.00 „Die Wilde Rose” - serial;
18.45 Aktualności;
19.15 „Knight Rider” - serial;
20.15 „Kojak” - kryminał USA;
22.00 Explosiv - magazyn;
22.55 „L.A. Law” - serial;
00.00 „10000 PS” - film sensac. USA;
01.30 „Alfred Hitchcock przedstawia”;

ŚRODA 11.12

08.30 Showladen;
09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
09.45 „Reich und Schoen” - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod” - serial;
11.25 „Die Wilde Rose” - serial;
12.10 „Delvecchio” - serial;
13.00 „Ein Vater zuviel” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
14.20 „Historia Springfieldów” - serial;
15.05 „Der Clan der Woelfe” - serial;
15.50 „CHIPS” - serial;
16.40 Riskant;
18.00 „Die Wilde Rose” - serial;
18.45 Aktualności;
19.15 „Zurueck in die Vergangenheit” - serial;
22.50 Der flotte Dreier - porady seksualne;
23.20 Benny Hill Show;
23.50 Aktualności;
00.00 „Dead Point Sunset Strip” - film sensac. USA;
01.20 „Alfred Hitchcock przedstawia”;

CHILDREN CHANNEL

Codziennie:

6.00 Bajki bez słów;
06.30 Filmy rysunkowe;
10.45 Bajki bez słów;

SAT 1

(Najciekawsze pozycje od 5.12 do 11.12)

CZWARTEK 5.12

09.05 „General Hospital” - serial;
10.10 „Und der Regen verwischt jede Spur” - film fab.;
14.00 „Thudercats” - serial;
14.25 „General Hospital” - serial;
15.10 „Nachbarn” - serial;
15.50 „Ein Duke kommt selten allein” - serial;
16.45 „Make-up und Pistolen” - serial kryminalny;
17.45 „Addams Family” - serial;
21.15 „Ghostbusers” - komedia USA;
23.15 „Komissar X - Drei Grune Hunde” - film niem.-włoski;
00.45 „Make-up Pistolen” - serial kryminalny;

PIĄTEK 6.12

08.35 „Nachbarn” - serial;
09.05 „General Hospital” - serial;

10.10 „Ein Duke kommt selten allein” - serial;
14.25 „General Hospital” - serial;
15.10 „Nachbarn” - serial;
15.50 „High Chaparral” - serial;
16.45 „Cannon” - serial krym.;
17.45 „Rodzina Adamsów” - serial;
20.15 „Tora, Tora, Tora” - film USA;
22.15 „Dreckige Hunde” - film USA;
00.25 „Liebe in 3 Dimensionen” - film erot.;

SOBOTA 7.12

08.30 „High Chaparral” - serial, western;
10.00 „Tora, Tora, Tora” - film USA;
13.20 Fantasy Island;
14.10 „Der Weibsteufel” - film;
16.40 „Pearl Harbour” - serial;
17.45 „Adams Family” - serial;
20.15 „Im Banne des Unheimlichen” - film krym.;
23.00 „Schumadchen Raport” - film erot.;
00.30 „Liebe in 3 Dimensionen” - film erot.;
02.00 „Schumadchen Raport” - film erot.;

NIEDZIELA 8.12

07.30 „Rodzina Adamsów” - serial;
08.20 „Ollies total verruckte Farm” - serial;
8.45 Film animowany;
09.10 Dprops;
11.10 „Im Banne des Unheimlichen” - film RFN;
13.10 Fantasy Island;
14.30 „Lana, Konigin de Amazonen” - film przyg.;
15.55 „Strandpiraten” - serial;
16.55 „Adlerflugel” - western;
20.15 „Edelweiss 91”;
22.00 „Talk im Turm”;
23.25 „Der Gorilla” - serial;

PONIEDZIALEK 9.12

08.35 „Nachbarn” - serial;
09.05 „General Hospital” - serial;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital” - serial;
15.10 „Nachbarn” - serial;
15.50 „Daniel Boone” - western;
16.45 „Cagney i Lacey” - serial;
17.45 „Rodzina Adamsów” - serial;
20.15 „Traper John, M.D.” - serial;
23.50 „Cagney i Lacey” - serial krym. USA;
00.45 „Traper John, M.D.” - serial;

WTOREK 10.12

08.35 „Nachbarn” - serial;
09.05 „General Hospital” - serial;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital” - serial;
15.10 „Nachbarn” - serial;
15.50 „Bonanza” - western;
17.45 „Rodzina Adamsów” - serial;
21.15 „Das Domino Komplitt” - film krym. USA;
23.40 „Auf der Flucht” - serial krym.;

ŚRODA 11.12

08.35 „Nachbarn” - serial;
09.05 „General Hospital” - serial;
10.10 „Das Domino Komplitt” - film krym.;
14.00 Film animowany;
14.25 „General Hospital” - serial;
15.10 „Nachbarn” - serial;
15.50 „Kung fu” - serial;
16.45 „Mississippi” - serial krym.;
17.45 „Rodzina Adamsów” - serial;
20.15 „Hunter” - film krym. USA;
21.15 „Ich kauf mir lieber einen Tirolehaut” - film RFN;
23.20 „Spadkobiercy kławy” - serial krym. USA;
00.30 „Hunter” - serial krym.;

MTV

Non stop muzyka rozrywkowa i teledyski.



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

„OPAKOS”

w Ostrołęce,

serdecznie zaprasza do nowo otwartej HURTOWNI PAPIERNICZEJ
w Łomży, ul. Nowogrodzka 41, tel. 42-61

OFERUJEMY: w cenach fabrycznych papiery piśmienne, kserograficzne, komputerowe, do drukarek laserowych, oraz bogaty asortyment artykułów biurowych, piśmiennych szkolnych, sanitarnych, torby papierowe, ozdoby choinkowe po konkurencyjnych cenach.

HURTOWNIA czynna poniedziałek-piątek w godz. 9.00 - 17.00
sobota " 9.00 - 15.00

Poszukujemy akwizytorów.

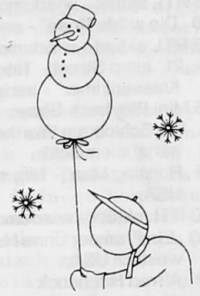
K-247

HURTOWNIA SŁODYCZY

Łomża, ul. Sikorskiego 91
POLECA SPRZEDAŻ
ŚWIĄTECZNA

- paczek dla zakładów
pracy, przedszkoli, szkół
- przyjmujemy również
zamówienia
na późniejsze terminy.

ZAPRASZAMY w godz.
od 8.00 - 16.00
soboty
od 8.00 - 14.00



PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ ODDZIAŁ W ŁOMŻY

informuje, że zostały przedłużone godziny pracy - codziennie (oprócz sobót) do godziny 17.00, w soboty do godziny 12.30. Jednocześnie PZU przestrzega, że zdarzają się przypadki wyłudzeń składki.

W związku z tym prosimy o legitymowanie osób podających się za pośredników PZU. Pośrednicy nasi posiadają pełnomocnictwa opatrzone emblematem PZU i okrągłą pieczęcią z godłem, podpisane przez Dyrektora z pieczęcią imienną o treści:

„Dyrektor Oddziału mgr Jan Lenard”.

Wszystkie nasze dowody wpłat z ubezpieczeń dobrowolnych również są opatrzone w pieczęć okrągłą z godłem i napisem w otoku „Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział Wojewódzki w Łomży”.

Natomiast na blankietach z ubezpieczeń obowiązkowych znajduje się pieczęć podłużna.

W przypadku opłacenia składki do rąk pośrednika należy żądać pokwitowania pod imienną pieczęcią.

K-265

* ZABAWKI * ZABAWKI * ZABAWKI *

od 1.12 do 24.12

SPECJALNA OFERTA

Kupując prezenty za minimum
100.000 zł, weźmiesz udział
w losowaniu 3 walkmanów

**KUPUJĄC U NAS,
KUPUJESZ KORZYSTNIEJ**

SKLEP A & J

ŁOMŻA, ul. Bernatowicza 6

ZAPRASZAMY w godz. od 10.00 - 18.00
soboty, niedziele od 10.00 - 15.00

PRYWATNA SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO I OBSŁUGI KOMPUTERÓW DLA POCZĄTKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH

- * nauka dzienna, wieczorowa i weekendowa
 - * wysoki poziom nauki, dogodnie godziny zajęć
 - * amerykańskie podręczniki, testy językowe
 - * konkurencyjne ceny
 - * wyjazdy do USA w celu kontynuacji nauki,
- ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 143
tel. 41-23 w godz. 8-16.

FUTRA

ODZIEŻ IMPORTOWANA W NOWYM
SKLEPIE
„MODA”
Łomża, Al. Legionów 2B

K-1590



KONTAKTY

ŁOMŻYŃSKIE W POWSTANIU LISTOPADOWYM

Urzędowa proklamacja powstania narodowego została odczytana łomżyńsiakom na Rynku, 5 grudnia 1830 roku. Tego samego dnia komendantem Straży Bezpieczeństwa powiatu łomżyńskiego został kapitan Stanisław Godlewski, dziedzic Laskowca.

Stójki konne rozstawione co 2 mile od Łomży do granicy z Prusami i Rosją oraz na drodze do Suwałk, miały przekazywać wiadomości m.in. o ruchach wojsk. Główną siłą zbrojną Powstania stanowiła Gwardia Ruchoma. Łomża miała być punktem zbornym tworzących się oddziałów Gwardii. Z Kurpiów, uważanych powszechnie za wyborowych strzelców i odważnych bojowników, wydzielono dwa bataliony.

Generał Józef Chłopiński, dyktator Powstania, zalecił gromadzenie żywności dla wojska. Zbierano ją także w Łomży, Wysockiem Mazowieckim i Kolnie. Jej ilość świadczyła wymownie o dużym poparciu Powstania przez miejscową ludność. Cały Obwód Łomżyński miał dostarczyć 50 koni dla Dywizjonów Jazdy i Pułków Artylerii. Brakowało metalu do wyrobu kul. Na ten cel, do arsenału w Warszawie, odesłano w styczniu 1831 roku ponad 2700 funtów metalu z dzwonów kościelnych z Wizny, Piątnicy, łomżyńskiej fary i kościoła popijarskiego oraz z Zambrowa; także obwiane plomby Kasy Miejskiej w Łomży.

Polscy dowódcy wyznaczili Ziemi Łomżyńskiej bardzo ważną rolę w Powstaniu. Siły zgromadzone między Łomżą, Sniadowem i Zambrowem (45 tysięcy ludzi) miały uderzyć na IV korpus rosyjski, zapewnić Polakom przeprawę na Bugu pod Wyszkiem, zaopatrzenie Kurpiów w proch i amunicję, wysłać na tyły wroga partyzantów.

5 lutego 1831 roku armia rosyjska pod dowództwem feldmarszałka Iwana Dybicza, wysłana do stłumienia Powstania, przekroczyła granice Królestwa Polskiego. Rankiem, 8 lutego Rosjanie weszli do Łomży. Ziemia Łomżyńska stała się odąd miejscem zmagania wojennych z wrogiem. Podczas trzech miesięcy wybudowano wokół Łomży fortyfikacje. Specjalni emisariusze dostarczali informacji o ruchach Rosjan.

12 maja około 45 tysięcy polskich żołnierzy ruszyło przeciw oddziałom wroga zgromadzonym w rejonie Ostrołęka - Sniadowo - Łomża. W bitwie pod Ostrołęką, 26 maja, Polacy ponieśli druzgocącą klęskę.

Okolice Łomży stały się głównym terenem działań zaczepnych wojsk polskich m.in. pod Jakacią i Sniadowem, a gdy Rosjanie cofali się na wschód - pod Rutkami, Mężeninem, Tykocinem.

27 maja wkroczyły do Łomży wojska rosyjskie, dowodzone przez gen. Olfieriewa.

Na zniszczone i wyludnione miasto spadło jeszcze jedno nieszczęście: epidemia cholery.

Rozpoczęły się popowstańniowe represje: wyroki śmierci, aresztowania, zesłania w głąb Rosji. 10-miesięczna bohaterska walka zakończyła się klęską patriotycznego zrywu narodu polskiego.

Po pierwszej wojnie światowej mieszkańcy Łomży postawili na cmentarzu pomnik ku czci poległych powstańców. (gab)



LEKARZ DOMOWY

Wśród moich rówieśników dużo mówi się na temat seksu. Niektórzy koledzy przechwalają się, chyba są już po pierwszych doświadczeniach. Ostatnio zainteresował i zaniepokoił mnie jeden problem. Chciałbym dowiedzieć się, czy istotnie podczas stosunku może dojść do uwięźnięcia członka w narządzie kobiety i czy jest to jakaś choroba?

Paweł

Są to rzadkie przypadki, ale rzeczywiście się zdarzają. W czasie orgazmu u kobiety skurcz mięśni może być bardzo mocny i spowodować uwięźnięcie znajdującego się głęboko w pochwie prącia. Kiedy skurcz występuje dłużej, powoduje nadmierne przekrwienie, obrzęk zo-

łędzi członka i nie można wówczas swobodnie go wycofać. Wypadki takie zdarzyć się mogą w sytuacjach stresowych, gdy na przykład ktoś nagle wejdzie do pomieszczenia, gdzie odbywa się stosunek. Wówczas u partnerów narasta niepokój, a skurcze mięśni się nasilają.

Skutecznym sposobem uwolnienia uwięźniętego członka jest uspokojenie partnerów. Sytuacje takie zdarzają się bardzo rzadko. Mogą one wystąpić również w przypadku choroby zwanej pochwicą.

Istota tego zaburzenia polega na tym, że przy próbie podjęcia stosunku płciowego dochodzi do silnego napinania i kurczenia się mięśni zamykających ujście pochwy. Uniemożliwia to wprowadzenie członka. Stan taki występuje już przy wstępnej grze miłosnej i nasila się do obja-

wów bólowych w chwilach, gdy powinno już dojść do zbliżenia narządów. Przyczyn tego zaburzenia należy dopatrywać się w sferze psychicznej kobiety. Może nią być brutalna próba stosunku płciowego (usiłowanie gwałtu), lęk przed bolesną defloracją, lęk przed ciążą.

Mają tu też dużą rolę czynniki psychofizyczne, na przykład poczucie małej wartości seksualnej, objawiające się po różnych zabiegach chirurgicznych na narządzie płciowym. Przyczyną może być też niechęć lub obrzydzenie do partnera po pierwszych nieudanych próbach współżycia. Kiedy po łagodnych pieścizotach uda się mężczyźnie wprowadzić członka do pochwy - objawy pochwy mogą wystąpić w trakcie ruchów frykcyjnych i doprowadzić do uwięźnięcia członka w pochwie.

Leczenie tego typu zaburzeń powinien prowadzić psychiatra, gdyż ich podłoże obejmuje głównie sferę psychiczną.

MAREK LIPIEŃ



TRÓJKĄT

Nie wiem, co mam robić, jak dalej żyć. Mój mąż od dwóch lat interesuje się pewną osobą. Znam ją, pracuje w tej samej instytucji, co ja. Jest ładna, pełna tupetu, pewności siebie i swojej wartości. Ma męża (chory pantoflarz). Kiedyś nawet byliśmy z nimi w układach towarzyskich. Mój mąż, gdy przychodziliśmy do nich, padał przed nią na kolana. Powiedz, Gizelo, czy nie powinnam od niego odejść?

I tak to trwa już trzeci rok. Jestem skrajnie znerwicowana. Były rozmowy, dyskusje. Miotam się, jak zwierzę w klatce. On, jak chce - jest ze mną. Jak chce - spotyka się z nią, albo wyjeżdżają sobie na sobotę i niedzielę.

Często płaczę. Były rozmowy. Ale jakie to rozmowy. Na jej temat on nie chce rozmawiać. Żyje w ciągłym stresie. Jest mi potwornie ciężko. Po awanturach wszystko niby wraca do normy. Jest mi źle z nim, a jeszcze gorzej bez niego.

Dlatego też nie mogę się zdecydować na żaden krok. Jesteśmy z sobą 12 lat (nie mamy dzieci). Teraz, gdy piszę ten list do Ciebie, to też płaczę. Myślałam, żeby spotkać się z nią i porozmawiać, ale to nic nie da. Byłoby to jeszcze jedno upokorzenie więcej. Co mam robić? Nie wiem.

Kamila

Kamilo, każda rada w tej sytuacji byłaby zła. Ty sama musisz podjąć decyzję bez żadnych sugestii. Nic nie rób. Czekaj. Niech ta decyzja w Tobie dojrzewa, niech Cię umacnia. Nadejdzie moment, gdy Cię olśni. I już będziesz wiedzieć dokładnie, co należy czynić. A przede wszystkim postaraj się uporać z cierpieniem. To jest największe zło. Nabierz dystansu do całej sprawy. Stań jakby obok. Nie poddawaj się. Nie poddawaj się też nerwicy (w każdej aptece dostaniesz odpowiednie zioła), bądź zadbana, piękna. Kup sobie coś nowego,

idź do fryzjera. Przestań myśleć ciągle o nim.

Gizela

OFERTY

Jeżeli jest gdzieś samotna, starsza Pani, czująca się nikomu niepotrzebna - proszę o kontakt. Chcę się z Tobą zaprzyjaźnić, zaprosić na Wigilię. Czekam.

Gertruda

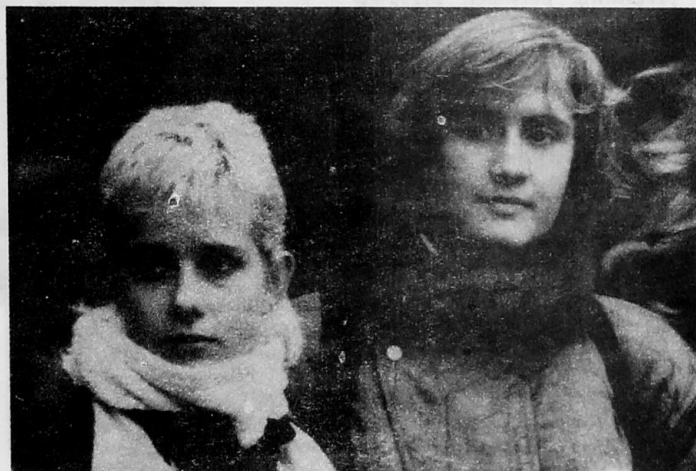
Jeżeli jesteś wesółym, sympatycznym i wysokim kawalerem, który szuka bratniej duszy oraz uważasz, że „szczęście się mnoży, gdy się je dzieli”, to napisz do wysokiej, rozsądnej 27-letniej dziewczyny.

Ryba

Kawaler (lat 27), zdolny, dobrze sytuowany (z poczuciem humoru), bez nałogów i zobowiązań, pozna pannę w wieku 19-30 lat w celach towarzyskich lub matrymonialnych.

Grzegorz

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.
Fot. GABOR LORINCZY



KONTAKTY





JESTEM PIĘKNA I MILCZĘ

Łomża pięknieje w kapitalistycznym tempie. Powstają nowe sklepy, nowe punkty usługowe. Ach, jak oko cieszą! Piękne, wysmakowane, estetycznie dopracowane, czyste. A w środku półki pełne towarów. Doczekaliśmy się!

Jedno tylko w tych sklepach przypomina miniony okres. Obsługa. Panienci (też śliczne, też „dopracowane”) często w ogóle nie wiedzą, czym dysponują, nie potrafią doradzić, poinformować. Siedzą pod tytułem: „Jestem piękna i milczę”. Nie mają ambicji, by klient, który wszedł do tego sklepu, wyszedł z towarem.

W sklepach spożywczych jest dużo różnych pyszności z angielskimi lub niemieckimi etykietami. Panienci nie znają tych języków i nie potrafią wyjaśnić, co zawiera paczuska, jeżeli nie ma na niej obrazka.

W Grand Markecie przy ul. Reymonta (punkty za dobre zapatrzenie), są pełne półki różnych, smakowitych herbat. Ale czym różni się jedna od drugiej? Która jest łagodna, która gorzkawa, która dla specjalnych koneserów, a która dla tych, co piją granulowane?

Gdzie indziej nie wiedzą, że krem Nivea stosowany jest najczęściej do rąk, a do suchej cery muszą być inne kremy. Nie wiedzą... itd.

Okazuje się, że łatwiej otworzyć nowe super sklepy niż przestawić personel, przyzwyczajony do „socjalistycznego” – „nie wiem”; w podtekście: „a co mnie to obchodzi.”

(nazwisko i adres
do wiadomości redakcji)

ZEMSTA PREZESA

Mam na utrzymaniu pięcioro dzieci. Najstarsze skończyło 14 lat, najmłodsze 7. Mieszkamy w małym (24,5 m kw.) i okropnie zawilgoconym mieszkaniu. Od 21 lutego 1989 roku pracowałem w Budowlanej Spółdzielni Pracy w Grajewie. Z zawodu jestem mura-

rzem. Wkrótce mianowano mnie brygadystą. Razem z drugą brygadą pracowałem na jednej budowie. Pod koniec ubiegłego roku, już po godzinach pracy, prezes Spółdzielni odwiedził prowadzoną przez nas budowę. Zastał tam pracowników z drugiej brygady. Byli pijani. Prezes pytał, dlaczego nie pracują po godzinach. Oni tłumaczyli, że ja wyłączyłem prąd i nie mogą nic robić. Istotnie tak było, ale ci ludzie nie nadawali się do pracy na wysokości i nie byli w stanie obsługiwać sprzętu. Ja byłem jednocześnie odpowiedzialny za bezpieczeństwo na budowie.

Następnego dnia otrzymałem odwołanie ze stanowiska brygadzysty. Oświadczam, że nie piłem alkoholu. Ci, co pili, dostali tylko nagany za spożywanie alkoholu w godzinach pracy. Zostałem przeniesiony na budowę przedszkola w osiedlu Waltera. Usuwałem wsterki, pracowałem przy zagospodarowaniu placu. Pomagał mi niepełnosprawny uczeń, który odbywał praktykę w naszym zakładzie. Pracę zakończyłem przed terminem. Następnie, razem z uczniem, przeniesiono mnie do stolarni. Choć czynności, które wykonywałem nie były zgodne z moim wykształceniem (jestem mura-rzem) robiłem, co mi kazano.

Dokładnie 12 grudnia do stolarni wpadł prezes i od drzwi oznajmił, że jestem zwolniony, bo jestem pijany. Nie byłem pi-

jany, akurat obsługiwałem maszynę. Następnego dnia tłumaczyłem wszystko w biurze.

Robiłem stolarkę na korytarzach i klatkach schodowych w szkole podstawowej nr 1. Nie było żadnych zastrzeżeń. W czasie wykonywania ciągle tych samych obowiązków zostałem zwolniony z pracy i zaraz następnego dnia przyjęty na czas ściśle określony. Potem otrzymałem kilka dni urlopu. Kiedy po urlopie wróciłem do pracy zauważyłem fałszywe podpisy na listach obecności. Zwróciłem na to uwagę, ale kazano mi się nie wtrącać. Nie chciałem zupełnie stracić pracy, więc byłem cicho.

Przy lakierowaniu stolarki w szkole zatrąłem się lakierem. Poszedłem do lekarza, otrzymałem zwolnienie lekarskie. W tym czasie przysłano mi pocztą rozwiązanie umowy o pracę, ponieważ porzuciłem ją rzekomo na cztery dni. Było to kłamstwo. W wyznaczonych dniach, po skończonych zajęciach lekcyjnych, lakierowałem stolarkę. Nie mogłem tego zrobić przed południem, bo tak jak ja, potrułyby się szkolne dzieci.

Sprawa znalazła finał w Sądzie Pracy w Grajewie: przywrócono mnie do pracy i nakazano zakładowi wypłacić mi należności za dni mojej usprawiedliwionej nieobecności. W zakładzie nie było dla mnie zajęcia i kazano składać podanie o urlop wypoczynkowy. Uczyniłem tak. Tymczasem Spółdzielnia odwołała się do Sądu Pracy w Białymstoku, a ten skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia do Grajewa.

Teraz zostałem bez pracy i bez pieniędzy, bo mi ich Spółdzielnia nie wypłaciła. Kilkakrotnie prosiłem o zasiłek dla bezrobotnych. Zawsze słyszałem, że mi nie przysługuje. Sprawcą wszystkich krzywd jest prezes Stanisław Korycki. On żyje w dostatku, a co ja mam robić?

FELIKS
LESZCZYKOWSKI
GRAJEWO

Od redakcji: pytanie kierujemy do prezesa oczekując natchmiastowej odpowiedzi. Co na to związki zawodowe?

ATAK JASTRZĘBIA

W „Kontaktach” (nr 21) pisałam o Paproci Dużej, wsi pod Szumowem, która zdecydowała się na odbudowę historycznego kościoła. Tu właśnie, w 1899 roku, Józef Piłsudski brał ślub ze swą drugą żoną, Aleksandrą.

Po II wojnie światowej ewangelicki kościół, po odejściu niemieckich osadników ze wsi, niszczał, aż w latach sześćdziesiątych gospodarz z Paproci, Wacław Jastrząb, odkupił od Konsystorza Ewangelickiego cegłę ze zrujnowanej świątyni, po której zostało dziś kilka głazów. Mieszkańcy zdecydowali się jednak odbudować kościół. Ze składek odkupili działkę od władz kościoła ewangelickiego.

W niewielkiej miejscowości znalazła się rodzina oponentów, która przeszkadza w realizowaniu pomysłu. Przewodzi im Wacław Jastrząb, który nie chce opuścić działki. Rozprawa sądowa skłóconego z całą wsią Jastrzębia skończyła się ugodą. Nie na długo. Jastrząb pobił geodetę wytyczającego grunt komunalny. Prawdopodobnie znów znajdzie się w sądzie.

Spółeczność Paproci Dużej prosi o przesłanie wszelkich dokumentów i fotografii dawnego kościoła. Jednocześnie prosi o życzliwe wsparcie przedsięwzięcia i wpłaty na konto: Komitet Społeczny Budowy Kościoła w Paproci Dużej Bank Spółdzielczy Szumowo 945428-651-181-62 lub PKO SA Łomża 545006-06980946-132.

JOANNA
GOSPODARCZYK





• „Noc generałów” – sensacyjny, reż. Anatol Litvak. Występują: Peter O’Toole i Omar Sharif.

Akcja filmu zawiązuje się w okupacyjnej Warszawie roku 1942. Mieszka w niej urodziwa dziewczyna, prostytutka, która decyduje się na współpracę z Niemcami. Ciekawa intryga i znakomita gra aktorska sław Hollywoodu.

• „Dziewczyna z reklamy” – obyczajowy, prod. USA, reż. Lamont Johnson. Występują: Margaux Hemingway, Anne Bancroft, Perry King.

Dziewczyna reklamująca szminki zostaje brutalnie zgwałcona przez ulubionego nauczyciela jej młodszej siostry. Sąd uniewinnia mężczyznę. Modelka sama szuka zemsty. W filmie grają obie wspaniałe słynne pisarki, Ernesta Hemingwaya.

• „Ośmiornica” – sensacyjny, prod. USA, reż. John Glen. Występuje Roger Moore.

Kolejny film z Regerem Moore’em w roli Jamesa Bonda. Klasyczny obraz z tej serii: piękne kobiety, kolekcje biżuterii, agenci KGB i gang złodziei.

• „Sindbad” – przygodowy, prod USA, reż. Sam Wanamaker. Występują: Patriick Wane i Taryn Power.

Bajka z 100 i jednej nocy o przygodach Sindbada.

• „Flashdance” – muzyczny, prod. USA.

Młoda dziewczyna pracuje w warsztacie samochodowym. Marzy o karierze tancerki. Dużo muzyki i tańca.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni „Deda”: Łomża, Al Legionów 7 i ul. Ks. Janusza oraz Nowogród, ul. 550-lecia 1.



„REWITA” CZYLI POWRÓT DO ŻYCIA

W Łomżyńskim jest ich prawie 400. Do niedawna ciążył na nich straszliwy wyrok: cierpią na porażenie mózgowie, czyli są nieuleczalne. I oto, po kilkudziesięciu letnich eksperymentach prof. prof. Barbary Błońskiej i Jeremiego Czaplickiego z Katedry Biologii i Genetyki Śląskiej Akademii Medycznej, nadzieja na skuteczne leczenie znacznie wzrosła. Ich preparat, wytwarzany z wyciągów z grasicy cielęcej, to nowy rewelacyjny środek, który przywraca do normalnego życia niedorozwinięte dzieci.

Pierwszym pacjentem prof. Czaplickiego był w 1971 roku siedemnastoletni chłopak, który stracił wzrok w wieku trzynastu lat. Po wielu nieudanych próbach wyleczenia w klinikach w Polsce i Europie matka zwróciła się do profesora z prośbą o eksperymentowanie na swym dziecku. Zaczęto podawać mu wyciągi z embrionalnych grasic cielęcych. Wyniki były zaskakujące: po trzech miesiącach chłopiec reagował na światło, po roku odzyskał wzrok całkowicie, po dwóch latach samodzielnie jeździł samochodem. Wśród wyleczonych jest także dziewczynka, która urodziła się z zespołem Downa. Dziś chodzi do normalnej szkoły, dobrze się uczy i jest wesołym, zdrowym dzieckiem. Prawie całkowicie udało się wyleczyć w Sosnowcu kilkadziesiąt dzieci najdłużej leczonych z porażenia mózgowego. Spośród ponad setki maluchów z mongolizmem (czyli zespołem Downa) w grupie 21, które leczone były ponad dwa lata, trzynastu mogło pójść do szkoły specjalnej. U pozostałych nastąpiło znaczne przyspieszenie rozwoju umysłowego.

Prof. Błońska i prof. Czaplicki od czterech lat współpracują z prof. Religą przy terapii pacjentów po przeszczepach serca. Badania wykazały, że ryzyko odrzutu przeszczepu może zostać prawie całkowicie wykluczone dzięki podawaniu preparatu z grasic.

Ośmioosobowy zespół Katedry Biologii i Genetyki codziennie styka się z wielką liczbą pacjentów z całej Polski i z zagranicy. Kolejka jest ogromna. Lekarze chcą pomóc każdemu. Każdy zainteresowany leczeniem wyciągami z grasic powinien najpierw napisać list z dokładnym opisem objawów chorobowych, przeprowadzonej rehabilitacji i aktualnego stanu zdrowia dziecka (może w tym pomóc lekarz, zajmujący się nim dotąd). Każdy list jest rejestrowany i na każdy zespół odpisuje, ustalając termin wizyty.

Polscy naukowcy są jedynymi na świecie, którzy potrafią uzyskiwać ten niezwykły preparat. Ich badania, zaprezentowane wiosną tego roku w Brukseli uznano za światową rewelację. Ale i tu wszystko rozbija się o pieniądze. Dlatego naukowcy powołali Fundację „Revita” (nazwa znaczy – powrót do życia), której celem jest zgromadzenie środków na dalsze badania i eksperymenty.

Adres, pod który można zgłaszać listownie dziecko do leczenia oraz wspomóc finansowo Fundację: Katedra Biologii i Genetyki Śląskiej AM, 41-200 Sosnowiec, ul. Jagiellońska 40 (tel. 66-75-03).

Gmina zajmuje 7 982 ha obszaru, zamieszkuje ją 6 500 osób, administracyjnie podzielona jest na 35 sołectw. Gleba na ogół dobra, pszenno-buraczana z żytnio-kartoflaną. Kultura rolna drobnych gospodarstw rozwija się słabo. Z 2 kółek rolniczych, jedno jest tylko bardziej żywotne. Jedynie instruktorzy rolni Wydziału Powiatowego urządzają tu poletka doświadczalne z konkursami. W hodowli bydła przeważa rasa holenderska, dopiero w roku ubiegłym zakupiła gmina jednego buhaja zarodowego rasy czerwonej polskiej, który przydzielony został do Kółka Rolnego w Gołębciach Leśniewie. W majątkach wiejskich prowadzona jest też hodowla koni i nierogacizny.

Część gminy jest skomasowana, a kilkanaście wiosek znajduje się w trakcie komasacji.

W 1928 roku zabrukowano 800 m drogi w Szulborzu Kotach. W bieżącym roku będzie dalej brukowana oraz ulice w Szulborzu Wielkim. Reszta dróg gruntowych jest stale poprawiana.

W 1926 roku ukończono budowę 4-klasowej szkoły powszechnej (drewnianej) w Szul-

borzu Kotach. Jedna szkoła mieści się w lokalu własnym, 5 zaś w lokalach wynajętych.

Straż pożarna jest w stadium organizacji. Czynne są 3 Oddziały Strzelca, hufiec PW i Kasa Stefczyka.

W 1928 roku uruchomiono Gminną Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową. Kapitał zakładowy wynosi 6 033 zł 10 gr. Obrót na 31.12.1930 r. wyniósł 20 676 zł 52 gr; wkłady oszczędnościowe 293 zł 82 gr.

Ogólny budżet na rok 1930/31 wynosi 23 991 zł 10 gr, w tym na szkolnictwo 5 535 zł 40 gr, na opiekę społeczną 500 zł.

W skład Rady Gminnej wchodzi: Józef Zawistowski, Ferdynand Niwiński, Franciszek Iwanowski, Franciszek Sierota, Aleksander Dmochowski, Antoni Kozłowski, Antoni Galanty, Konstanty Brzeziński, Leonard Zakrzewski, Stanisław Jutczak, Adolf Dąbkowski i Konstanty Grodzki.

Wójtem gminy od roku 1919 jest Konstanty Rostkowski. Sekretarzem od stycznia 1930 r. jest Wincenty Bolesław Stawiarz.

oprac. WITOLD WINCENCIAK

★ Pismo i Ty ★

Jeśli chcesz się czegoś dowiedzieć o sobie, poznać lepiej swój charakter, zobaczyć siebie trochę z innej strony – masz szansę. Przyślij co najmniej jedną stronę swego pisma (im więcej, tym lepiej), na nieliniowym papierze. Powinno być szybkie, pisane spontanicznie, a nie „wypracowane”. Dołącz także swój podpis (to bardzo ważne), może być nieczytelny, a także datę urodzenia. Na użytek redakcyjny podaj imię i nazwisko, pod jakim chcesz otrzymać odpowiedź.

Analizy grafologiczne zamieszczamy tylko w tej rubryce. Nie możemy spełnić Waszych próśb i przesyłać je na adres domowy. Musielibyśmy założyć całe biuro.

Adam M. Łomża. Jesteś energiczny i zdecydowany (świadczy o tym siła nacisku pisanych liter). Lubisz rządzić, przewodzić. Masz skłonności do despotyzmu. Powinieneś zwiększyć kontrolę nad sobą – grożą Ci konflikty z otoczeniem. Sposób pisania liter „g” i „y” świadczy także o dużym potencjale seksualnym.

W momencie pisania listu do mnie, byłeś w nastroju pesymistycznym, kryzysowym (kłopoty z pracą?). Jesteś ambitny i pełen inicjatywy. Myślę więc, że szybko sobie poradzisz. Nie ulegasz zresztą na dłużej takim nastrojom. Jesteś pewien siebie, masz duże poczucie swojej wartości.

Anna M. Łomża. Jesteś osobą pełną wdzięku, kobiecości. Po-

siadasz także piękną cechą: dobroć. A także sporo intuicji i nieraz właśnie nią kierujesz się w swoim postępowaniu. Umiesz także myśleć logicznie. Jesteś spokojna, zrównoważona – można na Tobie polegać. Nie każdy jednak może zostać Twoim przyjacielem, nie każda Twoją przyjaciółką. Starannie dobierasz sobie bliskich.

Pełna temperamentu i entuzjazmu do życia, niczego nie robisz połowicznie. Masz silne dążenie do samodzielności. Lubisz też rządzić swoim otoczeniem (wskazuje na to litera „p” i „t”). Należysz do osób o silnej osobowości, niełatwo Cię załamać.

Twój podpis wskazuje na to, że nie należysz do samotników, odizolowanych od otoczenia. Potrzebujesz żywego kontaktu z ludźmi. Jeżeli jest inaczej – zastanów się – czy nie postępujesz wbrew sobie z powodu jakichś nieuzasadnionych kompleksów.

Mariola Z. Twój charakter pisma jest jednym wielkim krzykiem, wołaniem o pomoc. Dzieje się z Tobą coś złego. Widzę Cię w ogromnej depresji. Mariolu, nie czekaj, dziś jeszcze zadzwoni do telefonu zaufania. Zrzuć z siebie wszystko, co Cię dręczy. Przegadaj, przedyskutuj swoje problemy. Musisz odzyskać równowagę psychiczną. Odwagi! Powodzenia.

GRZEGORZ WNUK





KRONIKA POLICYJNA

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Łomży z posesji Heleny R. zniknęła brama wjazdowa.
- Z lasu Stanisława S. ze wsi Wincenta (gm. Kolno) ktoś wyciął i ukrał 3 brzozy.
- Włamywaczowi do kiosku „Ruchu” przy Rynku Piłsudskiego w Wysokiem Mazowieckiem chodziło wyłącznie o losy loterii fantowej „Teletombola”. Ich ogólna wartość wynosi 4 mln zł.
- W Grajewie z kiosku Ireny P. zginęło m.in. 520 butelek piwa, 6 szampana, 125 czekolad i około 15 kg kielbasy. Złodzieje już świętują?
- Włamywacz do garażu Franciszka L. ze wsi Osówka Wyłęby (gm. Perlejewo) zadowolił się kanistrem z 20 litrami etyliny i zapasowym kołem z otwartego f lata 125p.

WYPADKI DROGOWE

- W Łomży na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego z Poznańską kierujący wartburgiem Jarosław B. z Jankowa Młodzianowa (gm. Nowogród) podczas skręcania w lewo został uderzony w tył samochodu przez volkswagena, którym kierował prawdopodobnie Aleksander W. ze Strękowej Góry (gm. Zawady). Wartburg zatrzymał się na dachu, zaś kierowca volkswagena zbiegł z miejsca wypadku.
 - W Jeziorku (gm. Piątnica) kierujący starem Leszek R. z Łomży na prostym odcinku drogi nie zachował należytej ostrożności i potrącił idącego prawą stroną jezdni 68-letniego Stanisława K. z Jeziorka, po czym uderzył w przydrożne drzewo. Pieszy poniósł śmierć na miejscu, zaś jego 7-letnia wnuczka wyszła z tej tragedii ze złamaną ręką. Kierowca i jego pasażer z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.
 - Na trasie Piątnica-Jedwabne w pobliżu wsi Kownaty kierujący fiatem 126p Jan S. z miejscowości Bronaki Olki zjechał gwałtownie na lewą stronę jezdni, zderzając się z jadącą z przeciwka skodą Jana M. ze wsi Guty (gm. Piątnica). Pasażer skody z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Sprawca wypadku zbiegł.
 - W Grajewie na ul. Wojska Polskiego kierujący fiatem 125p Tomasz M. z Grajewa potrącił 35-letnią Mariannę M., która nagle wbiegła na jezdnię. Kobietę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.
 - W Kuleszach Kościelnych kierujący FSO 1500 Stanisław C. ze wsi Chojane Stankowięta w gęstej mgłę zjechał na lewą stronę jezdni i potrącił Wiesława B. ze wsi Wnory Wiechy. Pieszego z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.
- INNE**
- W Szczuczynie, w piwnicy bloku, powiesił się na pasku do spodni 46-letni Baltazar S. Śmiercią samobójczą zginął także Jan L. ze wsi Mścielich gm. Radziłów.
 - W Łomży nad strugą Łomżyczką znaleziono zwłoki 37-letniego Lecha B. z Łomży. Na jego ciele nie było zewnętrznych obrażeń.
 - W pobliżu wsi Klukowo Kolonia, podczas konserwacji linii energetycznej, został śmiertelnie porażony prądem 19-letni Sławomir C. ze wsi Zaręby Molendy.



SPORT

Cenzurka

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie mamy za sobą. Czas na ocenę występów naszych III-ligowców. Zaczniemy od łomżyńskiego beniaminka.

Celem piłkarzy łomżyńskich jest utrzymanie się w lidze. Pomni doświadczeń sprzed dwóch lat, łomżyńscy rozpoczęli rundę bardzo ostrożnie, skupiając się przede wszystkim na obronie własnego przedpola i bramki. Zdobywcy bramek szukali głównie w kontratakach. Ten praktykowany przez większość drużyn sposób gry przynosił zamierzone zyski punktowe, jednak miał i ten skutek, że pierwszą bramkę ŁKS zdobył w czwartym, wyjazdowym meczu z „Olimpią”, zaś pierwsze zwycięstwo odniósł nad „Legią” w Łomży dopiero w VII kolejce. Przyznać trzeba, że takie defensywne ustawienie drużyny przez HIERONIMA ŁADE ma swoje uzasadnienie w sytuacji kadrowej. Bramkarz JANUSZ WILCZEWSKI i obrońcy MARIUSZ WĄDOŁOWSKI, JACEK CHOJNOWSKI, ZBIGNIEW KOWALSKI i ARTUR SŁIWECKI, a ostatnio także ZBIGNIEW SZUMOWSKI, choć nie ustrzegli się błędów, stanowią solidną formację i łomżyński klub będzie miał z nich w przyszłości z pewnością wiele pociechy. Także napastnicy sprawiają dobre wrażenie. Potrafią się zastąpić, twardo grają, SŁAWOMIR STANISŁAWSKI, efektywnie dryblujący i umiejący znaleźć pozycję strzelecką WOJCIECH KOWALSKI, obaj wspierani typowym skrzydłowym ADAMEM PIĄTKIEM. Najwięcej troski budzi łomżyńska druga linia. Doświadczony środkowy KRZYSZTOF DĄBROWSKI potrafi należycie obsłużyć podaniem napastników i zakończyć akcję strzałem. Zdarzają mu się jednak przestoje, a przy tym nie czuje się najlepiej w bezpośrednim kontakcie z przeciwnikiem. Nie równo gra także młody MAREK CWAŁINA, a waleczny i pracowity ANDRZEJ CISZEWSKI podobnie jak cała formacja, znacznie lepiej wypełnia zadania obronne. Korzystnym zabiegiem było przesunięcie do obrony ADAMA KAMIŃSKIEGO, który grając na bocznej obronie ujawnił swe ofensywne upodobania. Druga linia wypadła przyzwyczajeni, jeśli grała w pełnym zestawieniu i piłkarze wzajemnie się uzupełniali. Było znacznie gorzej, gdy któryś z pomocników nie grał i powstałych luk nie było kim wypełnić.

ŁKS uzyskał kilka cennych wyników. Wygrane z „Wigrami” i „Legią”, remisy z „Bugiem”, „Polkolorem” i „Ursusem” wystawiają dobre świadectwo tej młodej drużynie. Łomżyńskich piłkarzy cechuje ogromna waleczność i ambicja, podejmowanie walki z każdym, nawet znacznie wyżej notowanym rywalem. Sprawia to, iż mecze ŁKS są widowiskowe i na łomżyński stadion z meczu na mecz przychodzi coraz więcej kibiców.

JAN AUT

HURTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW



18-400 Łomża,
ul. Gwardii Ludowej 16
tel. 169-528, w.31

OFERUJE DO SPRZEDAŻY
HURTOWEJ I DETALICZNEJ:

- | | |
|-------------------|--------------------------|
| - AKUMULATORY do: | - samochodów osobowych |
| - OPONY | - samochodów dostawczych |
| - DĘTKI | - samochodów ciężarowych |
| - OCHRANIACZE | - ciągników |
| | - maszyn rolniczych |

K-1616

SZANOWNI PODATNICY !

Z dniem 1 stycznia 1992 r. otwiera działalność
BIURO RACHUNKOWOŚCI PODATKOWEJ
Łomża, ul. Zeromskiego 6/26, tel. 168-761
BIURO POLECA KOMPUTEROWE USŁUGI W ZAKRESIE:

1. Prowadzenie ksiąg podatkowych
2. Sporządzanie deklaracji podatkowych i ZUS
3. Prowadzenie kartotek materiałowych.

Biuro prowadzone jest przez fachowców
z uprawnieniami
i zapewnia solidną obsługę.

KONKURENCYJNE CENY !!!

Al-Line

CHEMII
GOSPODARCZEJ
I KOSMETYKÓW

HURTOWNIA „AL-LINE”
OSTRÓW MAZOWIECKA
UL. HARCERSKA 36, tel. 49-73
oferuje ponad 300 artykułów



SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
PRZEDSIĘBIORSTWA WIELOBRANŻOWEGO
ZIEGLER-FORTINI spółka z o. o.
w Łomży, ul. Nowogrodzka 31, pok. 20
OGŁASZA WYPRZEDAŻ PO CENACH OBNIŻONYCH:
- artykułów spożywczych - chemii gospodarczej
- obuwiu i odzieży

oraz ustala przelazg na samochód marki Star-200, rok
prod. 1990, na dzień 17 grudnia 1991 r. godz. 10.00
cena wywoławcza samochodu - 70.000.000 zł.
Sprzedaż towarów odbywa się codziennie
od 8.00-16.00.

K-1591-0

K-269



KONTAKTY

APTEKI
PRYWATNE LABORATORIUM
ANALIZ LECARSKICH
"ACER"
 mgr Bożena NOWAKOWSKA
 Łomża, ul. Kazańska 2,
 tel. 160-785
CZYNNY: poniedziałek
 godz. 16.00-18.00,
 wtorek, czwartek, sobota
 godz. 8.00-9.00
 (wejście przez Aptekę "Acer")
 K-1309-0

APTEKA PRYWATNA
 mgr farm. Ewa BĘDKOWSKA
 Jadwiga SZCZEPANKOWSKA
 18-500 KOLNO
 ul. Plac Wolności 10
 tel. 25-15
GODZINY OTWARCIA:
 Poniedziałek - czwartek - 9.00 - 18.00
 Piątek - 8.00 - 17.00
 Sobota - niedziela - 10.00 - 12.00
 311

POLFROST S.A.
 Łomża tel. 60-67

- piwo BUSCH i FOSTER'S
- wina i szampany
- sprzęt rtv
- "SAMSUNG" i "AUDIOTON"
- zabawki ULICY SEZAMKOWEJ
- słodycze i napoje
- szkło francuskie
- chemia gospodarcza

hur!: Al. Legionów 7
 ul. Gwardii Ludowej 7
 detal: ul. Kard. Wyszyńskiego 8
 ul. Wojska Polskiego 28

LEKARZ
 EUGENIUSZ BUKOWSKI - specjalista chorób dzieci - wizyty domowe (u dzieci)
 Łomża, tel. 21-10.

KIERMASZ
 FUTER, KOZUCHÓW, SKÓR
 Bogaty wybór. **ATRAKCYJNE CENY!**
ZAPRASZAMY
 7.12 sobota od 10.00 - 17.00
 8.12 niedziela 10.00 - 15.00
SKLEP „STYLE” Łomża, ul. Dworna 43

Wyrazy głębokiego współczucia
 z powodu śmierci
MATKI
 kol. mgr Marii PUZYŃSKIEJ
 składają: Rada Pedagogiczna, młodzież
 i pracownicy ZSZ nr 2 w Łomży.

Z głębi serca płynące
 podziękowanie współpracownikom
 i młodzieży Zespołu Szkół Specjalnych
 i Zespołu Szkół Zawodowych nr 2
 w Łomży oraz wszystkim przyjaciołom,
 sąsiadom i znajomym,
 którzy w najtrudniejszych dla nas
 dniach byli z nami sercem
 i pozegnali naszą

MAMĘ I BABCIE
Śp. EUGENIĘ JASIŃSKĄ
 składamy wyrazy wdzięczności

RODZINA

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki, od 15.00. Antykoncepcja, wywołanie i regulacja miesiączek, bezbolesne leczenie nadżerek.

PRYWATNE POGOTOWIE PENICYLINOWE i inne zastrzyki domięśniowe. Łomża, tel. 43-89 po 15.00.

MIESZKANIA, domy, działki kupno-sprzedaz. Ogłoszenia w Rzeczypospolitej, Gazecie Wyborczej, TOP... „TYTAN”, Łomża, Polowa 45, tel. 64-78, 169-915.

ROWERY NAJTANIEJ. Posezonowa wyprzedaż. Łomża, Poznańska 156.

SPRZEDAM działkę na os. „Maria”. Łomża, tel. 48-65.

KUPIĘ mieszkanie w Łomży (M-2 lub M-3). Wiadomość: Łomża, tel. 67-48.

VOLVO 340 Gaz benzyna 83V - tania. Zambrow, Mazowiecka 14/34, tel. 33-42.

DZIAŁKI budowlane sprzedam. Łomża, Kraska 15.

CZYSZCZENIE dywanów. Sprzątanie lokali. „CRISTINE SERVICE” - Łomża, tel. 168-238.

SPRZEDAM działkę budowlaną (6500 m kw.) w Łomży przy ul. Nowogrodzkiej, tel. 169-152 po 18.00.

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ sprzedam. Łomża, tel. 55-16.

MUZYK - saksofonista poszukuje zespołu muzycznego. Łomża, tel. 31-44.

SPRZEDAM grubościówko-wyrówniarkę oraz działkę budowlaną. Łomża, tel. 160-922.

KUPIĘ sprzęt kulturowy. Łomża, tel. 60-37.

OBLIGACJE kupię. Łomża, tel. 40-32.

ZUKA blaszaka sprzedam (1986). Łomża, tel. 168-077.

SPRZEDAM pole 3,60 ha. Konarzyce 30.

SPRZEDAM działkę w osiedlu „M...”

handlowo-usługowego. Łomża, tel. 169-965 po 15.00.

NOT Łomża: seminarium „Nowe podatki”, tel. 64-72.

„ARKADIA” - Nieruchomości. Ciekawe lokalizacje, atrakcyjne ceny. Łomża, Konstytucji 3 Maja 2, 168-238, 169-908.

GABINET STOMATOLOGICZNY, lek stom. Barbara Drożyner. Łomża, ul. Nowa 1 (naprzeciw Pogotowia Ratunkowego) tel. 169-584.

SPRZEDAM dom w stanie surowym. Łomża, Łukasieńskiego 80.

POLONEZ (X. 1990) metalik, wersja eksportowa. Jan Wąsiewicz, Łomża, Stacha Konwy 9.

SPRZEDAM tanio telewizor czarno-biały i kineskop kolorowy do „Rubina”. Łomża, tel. 33-01.

WYNAJME mieszkanie 50 m na biuro. Łomża, tel. 43-15.

LOKAL o pow. 25 m kw. oraz cały dom wynajmę na różną działalność. Łomża, tel. 35-03.

SPRZEDAM pawilon w centrum Białegostoku. Wiadomość: Łomża, tel. 35-03.

WIDEO-FILMOWANIE, Łomża, ul. Bawelniana 26.

SPRZEDAM atrakcyjny duży plac z rozpoczętą budową domu w stylu zachodnim. Na trasie Łomża-Warszawa. Wiadomość: Łomża, tel. 37-72.

SPRZEDAM mieszkanie 72 m kw. Łomża, Ks. Janusza 2/80.

SPRZEDAM dom wolnostojący w Ostrołęce, tel. 66-991.

TANIE usługi transportowe. Wiesław Szczęsny, Łomża, ul. Polowa 35/25, tel. 67-14.

SPRZEDAM dom, Łomża, ul. Kwiatowa 43. Wiadomość: Wojska Polskiego 49.

SPRZEDAM działkę na os. „Maria”, Łomża, tel. 57-15.

DO WYNAJĘCIA lokal o pow. 45 m kw. Łomża, tel. 40-76.

MALUCH 1985 sprzedam. Łomża, Kwiatowa 18, tel. 160-678.

SPRZEDAM C-360 stan dobry oraz kultywator, dmuchawę poziomą i dożarkę szwedzka. Jan Żelkowski, Skroda Mała 30, gm. Stawiski.

Tym, którzy pomogli i uczestniczyli
 w ostatniej drodze życia naszej ukochanej córki
LUDWISI TRUSKOLASKIEJ
 wszystkim i każdemu z osobna składamy
 głębokie i serdeczne podziękowanie
 Rodzina

Wszystkim, którzy uczestniczyli
 w ostatniej drodze kochanego
OJCA, SYNA, BRATA
Śp. Lecha Krzysztofa BUTKIEWICZA
 serdeczne podziękowanie składają
 pogrążeni w głębokim żalu i smutku -
 - dzieci, rodzice i rodzeństwo.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
 Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny).
 Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.
 Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
 Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
 Skład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
 Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
 Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

15



Słownik

polityczny

GRANAT – skondensowana porcja 100-rybki.

GRANICA – linia, za którą:

a) nie można, ale wszystko jest możliwe (wschodnia)

b) można co nieco, ale wszystko jest śmieszne (południowa)

c) można zarobić – na auto, albo w głowę (zachodnia)

d) można utonąć (północna).

GRAT – fabrycznie nowy produkt FSO.

GRATIS – to samo, co powyżej, dane do „przetestowania” bardzo ważnej osobie.

GRATULACJE – najuprzejmniejsza forma zawiści.

GROCHÓWKA – paliwo. Jest dla pieszych tym, czym benzyna dla samochodów.

GROMNICA – nawrócona świetlówka.

GROSZORÓB – facet, który zamiast pisać o wyższości kapitalizmu, zachowuje się jak wredny kapitalista.

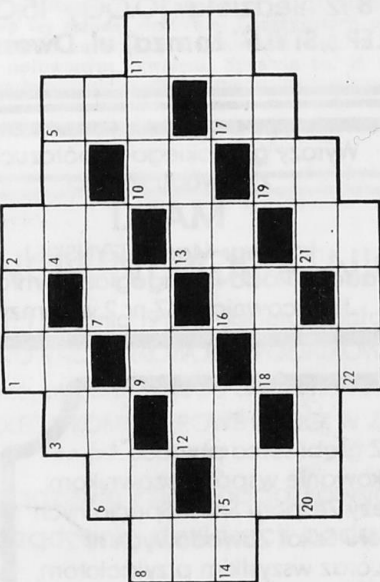
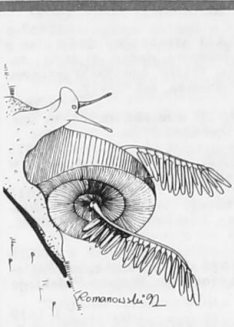
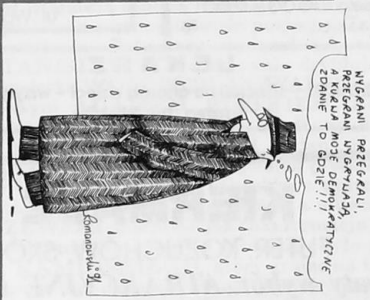
GRÓB – ostateczne ucieśnienie marzeń większości osób o pobudowaniu się na kawalki własnej ziemi.

GRUBIAŃSTWO – przypomnienie Postom i Senatorom o obietnicach przedwyborczych.

GRUDZIEN – bardzo niebezpieczny miesiąc.

GRUPOWE ZWOLNIENIE – pozbycie się z zakładu nieefektywnych, niepotrzebnych nierobów, czyli wszystkich poza stróżem.

GRUZ – środowisko naturalne budowlanców.



KRZYŻÓWKA SYLABOWA

POZIOMO: 1) zajęcie dla trampa, 3) broń drzewcowa, 4) chłodziarka, 6) trafia na kamień, 7) inną naszej znakomitej poetki, 8) materiał dekarcki, 9) ptak lub grzyb jadalny, 10) inną męskie, 12) otwór wyłotowy rury przeprowadzający gazy, 13) wziątka karciana, 14) inną Jedrusnik, 16) kojarzy się z wodą i winem, 17) chińska żywica, 18) sennie widziało, 19) część kościoła, 20) likwidacja, 21) jar, wąwóz, 22) mbior wojskowy barwy ochronnej.

PIONOWO: 1) z żyłka i splawikiem, 2) jednostka energii cieplnej, 3) prawy dopyty Narwi, 5) lokum pilota, 6) 60 sztuk, 7) pasja, konik, 8) coś z wędlin, 9) pęczak, manna, 10) kolor, 11) drewniany szatas na hali, 12) jednostka siły, 13) przepływa przez Jakuć, 15) hania obejmująca przewodnictwo nad stadem w czasie rykowska, 16) następstwo winy, 17) wydobywa się z wulkanu, 18) grosz wenecki, 19) wada, złe przyzwyczajenie, 21) duża skrzywnia.

Rozwiązanie prosimy nadsyłać w ciągu siedmiu dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7.

NAGRODY:

żelazko z nawilżaczem
oraz
10 książek

ROZWIĄZANIE ROZETY Z NR 46

Prawoskrętnie: majątek, wydanie, polewa, Parana, tania, Alicja, „Mamina”, batalia, Katania, aloza, komora, ostatek.

Lewoskrętnie: Matara, wyjątek, podatek, Tarawa, Anna, malina, banfca, katana, atala, Kolonia, osmoza, Nagrody wylosowali: ADAM SADOWSKI z Matego Plocka aparat fotograficzny oraz książki: ANATOL ANDREJUK z Łomży, STANISŁAW BUJNOWSKI z Zambrowa, WANDA JEZIERSKA z Łomży, HALINA LASKOWSKA z Kąbry Nowej, BARBARA LESNIEWSKA z Podatki Dużych, JADWIGA SINIŁA z Grajewa, JADWIGA STARSZYK z Łomży, EWA SZEPIETOWSKA z Kinkowa, EUGENIUSZ ŚWIECKI z Białych Szczepanowic, EDWARD WISNIEWSKI z Przytuł.

Pani MARIA KONDRACKA z Matego Plocka, w której sklepie zdobyła główną nagrodę nabyła „Kontaktów”, otrzymała premię w wysokości 100 tys. złotych.

Sędecznie gratulujemy. Po odbiór nagrody rzeczowej i pieniężnej zapraszamy do redakcji: książki wysyłamy pocztą.

100.000 ZŁ DLA SPRZEDAWCY „KONTAKTÓW”

Uwaga Czytelnicy! Przy przysyłaniu rozwiązań krzyżówek prosimy o podanie numeru kiosku, sklepu, bądź innego punktu, w którym został nabyty egzemplarz „Kontaktów”. Sprzedawca, który miał tak szczęśliwą rękę, że jego klient, a nasz czytelnik wylosował główną nagrodę, otrzyma premię w wysokości 100 tys. złotych.

